

Umocnia się więź radnych z wyborcami

Bilans 2 lat kadencji rad narodowych

Ponad 2 lata bieżącej kadencji wykazały wzrost aktywności rad narodowych wszystkich stopni, a w tym ponad 171 tys. radnych oraz ponad 86 tys. członków komisji włączonych w ich skład spoza grona radnych.

— Z inicjatywy radnych — poinformował o tym przedstawiciela PAP dyrektor Biura Rad Narodowych w Kancelarii Rady Państwa — Kazimierz Kucner. Przedmiotem szczególnej troski rad narodowych (jako organów nadzorujących), a następnie komisji, prezydiów i organów administracji terenowej była realizacja postulatów i wniosków wyborców zgłoszonych w czasie kampanii wyborczej do rad narodowych i Sejmu, a także w czasie bieżącej kadencji. Podczas kampanii wyborczej wpłynęło do rad narodowych ok. 147 tys. wniosków i postulatów. Poważna ich część zwracała uwagę na potrzebę wprowadzenia określonych usprawnień organizacyjno-administracyjnych, mających w efekcie ułatwić codzienne życie obywatela. Zmniejszyć formalności przy załatwianiu spraw z którymi ludzie przychodzą do urzędu itd. Poszukiwanie dróg doskonalenia pracy naszych urzędów władzy terenowej jest wciąż aktualne. Należałoby tu wspomnieć o WRN w Warszawie, która zorganizowała sesję przy współpracy szerokiego mas społecznego, techników, naukowców i wytyczyła kierunki dalszej poprawy funkcjonowania administracji.

Wzrost wyczerpania na opinię i potrzeby ogólnospołeczne jest m. in. rezultatem umocnienia więzi radnych z wyborcami. Tak np. w woj. poznańskim w 1961 r. liczba spotkań radnych z wyborcami wynosiła 5 tys., a w samym tylko pierwszym półroczu 1967 r. odbyło się już ponad 8 tys. spotkań. Radni z woj. poznańskiego w czasie bieżącej kadencji przyjęli ponad 17 tys. nowych wniosków i postulatów wyborców.

Równocześnie zgłosili na sesjach ponad 16 tys. interpelacji, postulując w nich zlikwidowanie szeregu bolączek. Radni z woj. gdańskiego mieli w pierwszym półroczu br. ponad 3 tys. spotkań, przyjmując kilka tysięcy nowych postulatów. Ogólniejszym wyrazem lepszej jakości więzi radnych z wyborcami może być m. in. zorganizowanie w woj. katowickim 146 zespołów radnych, w tym 74 w większych

miastach i 72 w zakładach pracy.

Obserwuje się zwiększoną samodzielność komisji w stosunku do wydziałów prezydiów rad. Wyrazem tego jest opiniowanie przez radnych projektów decyzji kierowników wydziałów. Tak np. komisje WRN w Białymstoku od połowy 1965 r. do połowy 1967 r. zaopiniowały ok. 300 projektów decyzji kierowników wydziałów; komisje rad woj. gdańskich wydały ok. 4 tys. opinii i zaleceń wiążących, wpływając przez to na doskonalenie działalności administracji.

Informując o zadaniach stojących w 1968 r. przed radnymi i radami narodowymi, dyr. K. Kucner stwierdził, że kierunki koncentracji wysiłku będą determinowane faktem wkraczania rad narodowych w końcowy etap bieżącej kadencji. Co prawda, dzieli nas od wyborów jeszcze około półtora roku — powiedział K. Kucner — lecz okres ten nie jest zbyt długi, jeśli zważy się ciężar spraw, które mają jeszcze przed sobą do zrealizowania obecne rady narodowe. (PAP)

miastach i 72 w zakładach pracy.

Obserwuje się zwiększoną samodzielność komisji w stosunku do wydziałów prezydiów rad. Wyrazem tego jest opiniowanie przez radnych projektów decyzji kierowników wydziałów. Tak np. komisje WRN w Białymstoku od połowy 1965 r. do połowy 1967 r. zaopiniowały ok. 300 projektów decyzji kierowników wydziałów; komisje rad woj. gdańskich wydały ok. 4 tys. opinii i zaleceń wiążących, wpływając przez to na doskonalenie działalności administracji.

Informując o zadaniach stojących w 1968 r. przed radnymi i radami narodowymi, dyr. K. Kucner stwierdził, że kierunki koncentracji wysiłku będą determinowane faktem wkraczania rad narodowych w końcowy etap bieżącej kadencji. Co prawda, dzieli nas od wyborów jeszcze około półtora roku — powiedział K. Kucner — lecz okres ten nie jest zbyt długi, jeśli zważy się ciężar spraw, które mają jeszcze przed sobą do zrealizowania obecne rady narodowe. (PAP)

miastach i 72 w zakładach pracy.

Obserwuje się zwiększoną samodzielność komisji w stosunku do wydziałów prezydiów rad. Wyrazem tego jest opiniowanie przez radnych projektów decyzji kierowników wydziałów. Tak np. komisje WRN w Białymstoku od połowy 1965 r. do połowy 1967 r. zaopiniowały ok. 300 projektów decyzji kierowników wydziałów; komisje rad woj. gdańskich wydały ok. 4 tys. opinii i zaleceń wiążących, wpływając przez to na doskonalenie działalności administracji.

Informując o zadaniach stojących w 1968 r. przed radnymi i radami narodowymi, dyr. K. Kucner stwierdził, że kierunki koncentracji wysiłku będą determinowane faktem wkraczania rad narodowych w końcowy etap bieżącej kadencji. Co prawda, dzieli nas od wyborów jeszcze około półtora roku — powiedział K. Kucner — lecz okres ten nie jest zbyt długi, jeśli zważy się ciężar spraw, które mają jeszcze przed sobą do zrealizowania obecne rady narodowe. (PAP)

miastach i 72 w zakładach pracy.

Obserwuje się zwiększoną samodzielność komisji w stosunku do wydziałów prezydiów rad. Wyrazem tego jest opiniowanie przez radnych projektów decyzji kierowników wydziałów. Tak np. komisje WRN w Białymstoku od połowy 1965 r. do połowy 1967 r. zaopiniowały ok. 300 projektów decyzji kierowników wydziałów; komisje rad woj. gdańskich wydały ok. 4 tys. opinii i zaleceń wiążących, wpływając przez to na doskonalenie działalności administracji.

Informując o zadaniach stojących w 1968 r. przed radnymi i radami narodowymi, dyr. K. Kucner stwierdził, że kierunki koncentracji wysiłku będą determinowane faktem wkraczania rad narodowych w końcowy etap bieżącej kadencji. Co prawda, dzieli nas od wyborów jeszcze około półtora roku — powiedział K. Kucner — lecz okres ten nie jest zbyt długi, jeśli zważy się ciężar spraw, które mają jeszcze przed sobą do zrealizowania obecne rady narodowe. (PAP)

miastach i 72 w zakładach pracy.

POZNAN
ŚRODA
3
STYCZEŃ
1968

Wydanie A
Nr 2 (7428)
Rok wyd. XXIV
Cena 50 gr

Mimo oficjalnego rozeźmu noworocznego

Walki w Wietnamie nie ustały

Rzecznik ministerstwa spraw zagranicznych DRW złożył we wtorek oświadczenie stwierdzające, że w okresie 36-godzinnego rozeźmu noworocznego samoloty amerykańskie zaatakowały szereg gęsto zaludnionych okręgów w prowincjach Thanh Hoa i Nam Ha. W tej ostatniej prowincji zestrzelono jeden amerykański samolot odrzutowy typu F-4.

Rzecznik stwierdził, że zaatakowanie tych okręgów w czasie rozeźmu, podobnie jak bombardowanie i ostrzeliwanie przez samoloty, okręty wojenne i artylerię terytorium DRW 25 grudnia, ponownie demaskuje oszukańcza zapowiedź rządu USA o zawieszeniu bombardowań Wietnamu północnego w okresie świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku.

Agencja Wyzwolenia informuje, że w okresie zawieszenia broni z okazji świąt agencji amerykańscy i armia sąjogńska kontynuowali działania wojenne i przeprowadzili wiele wypadów na wsie południowowietnamskie. Akcje te spotkały się jednak ze zdecydowaną odprawą oddziałów narodowowyzwoleńczych. 29 grudnia siły narodowe armii wyzwolenczej zaatako-

wały i zniszczyły amerykańską bazę dyfuzującą na rzece Ham Luong, 27 km na południowy wschód od Ben Tre. Jeden statek zatopiono a 14 innych zniszczono.

Amerykański rzecznik wojskowy zakomunikował, że w okresie 36-godzinnego zawieszenia broni zginęło w Wietnamie Południowym 27 żołnierzy amerykańskich, a 205 zostało rannych. Straty ponieśli również partyzanci.

We wtorek nad ranem partyzanci — jak powiedział rzecznik — zaatakowali amerykański obóz wojskowy leżący 100 km na północny wschód od Sajgonu. Podczas walki obie strony poniosły straty. Po stronie amerykańskiej wyniosły one 23 zabitych i 153 rannych.

W kapsztadzie Nowa operacja przeszczepienia serca

We wtorek w szpitalu Grote Schuur w Kapsztadzie dokonano drugiej operacji przeszczepienia serca. Pacjentem jest 58-letni dentysta — dr Blai berg, dawca serca 24-letni młot, Blive Haupt, który był od dawna ciężko chory i zmarł na 15 minut przed rozpoczęciem operacji.

Zespołem chirurgów dokonujących zabiegu kierował prof. Barnard, który dokładnie miedziemu przeprowadził pierwszą w historii medycyny operację przeszczepienia serca. Jego pierwszy pacjent L. Washkasky przeżył 18 dni.

Przedstawiciel szpitala Groote Schuur — jak donosi Agencja Reutera z Kapsztadu — zakomunikował, że operacja wszczepienia nowego serca 58-letniemu dr. Philipowi Blai bergowi przebiegała pomyślnie.

Druga operacja przeszczepienia serca trwała 5 godzin. Na razie stan operowanego jest zadowalający.

W wywiadzie radiowym prof. Barnard stwierdził, że druga operacja przeszczepienia serca miała przebieg nawet lepszy niż pierwsza. Przeszczepione serce zaczęło bić samo i nie trzeba było sztucznie go pobudzać, jak po pierwszej operacji.

W sobotę 30 grudnia ubr. w lokalu ZW TPPR w Poznaniu wręczono medale pamiątkowe budowniczym Parku Przyjaźni na Cytadeli. Medale te ufundował Społeczny Komitet Budowy Parku z okazji 50 lecia Rewolucji Październikowej i 5 lecia działalności Komitetu Budowy. Na zdjęciu: przewodniczący ZW TPPR J. Kuśniak wręcza medale pracownikom Konsulatu ZSRR (od lewej): wicekonsulowi W. G. Filatowowi, konsulowi S. Kolaskinowi i sekretarzowi W. Solominowi. (ms)

Protest Jordanii

Wojska Izraela ostrzelały wioskę jordańską

Korespondent AFP donosi z Ammanu, że Jordania wystosowała w dniu 1 stycznia wiadomość notę protestacyjną do Rady Bezpieczeństwa ONZ w związku z ostrzelaniem przez artylerię izraelską jednej z miejscowości jordańskich w wyniku czego 3 osoby poniosły śmierć a 6 zostało rannych. Wśród ofiar znajdowały się dzieci. Rzecznik wojskowy Jordanii zakomunikował, że Izraelczyści rozpoczęli ostrzeliwanie miejscowości położonej 3 km na wschód od rzeki Jordan w pobliżu mostu Allenby o godzinie 6.00 GMT. Pociski z przerwami spadały na tę miejscowość do godz. 7.25. W kilka minut później wznowiono ogień artyleryjski o nieco mniejszym nasileniu. Ostrzeliwanie osiedla wstrzymano dopiero o godz. 7.

Jak dowiaduje się jerozolimski korespondent UPI, Izrael ma zastrzeżenia do inicjatywy ZRA zmierzającej do uwolnienia

Polska trzecim kontrahentem handlowym ZSRR

W handlu zagranicznym Związku Radzieckiego, którego obroty w ciągu 50 lat zwiększyły się 170-krotnie i w 1966 r. osiągnęły 15 mld. rubli, czołową rolę odgrywają kraje Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej.

Utworzenie światowego rynku socjalistycznego doprowadziło do znacznego wzrostu wzajemnych dostaw towarów między ZSRR i innymi krajami RWPG. Sześć pierwszych miejsc w ogólnych obrotach towarowych Związku Radzieckiego zajmują obecnie NRD, Czechosłowacja, Polska, Bułgaria, Węgry i Rumunia. W porównaniu z 1950 r. obroty towarowe ZSRR z krajami socjalistycznymi Europy zwiększyły się przeszło 5-krotnie i wynosiły w roku 1966 8,6 mld. rubli.

Ważne znaczenie dla realizacji socjalistycznych przeobrażeń w krajach wschodnioeuropejskich miały dostawy radzieckich maszyn i urządzeń przemysłowych, których łączna wartość w ciągu ostatnich 20 lat osiągnęła sumę 6 mld. rubli.

Jednocześnie kraje socjalistyczne stały się ważnymi dostawcami urządzeń przemysłowych dla ZSRR. Obecnie przeciętnie 80 proc. radzieckiego importu tych urządzeń przypada na kraje RWPG. (PAP)

Medale dla budowniczych Parku



W sobotę 30 grudnia ubr. w lokalu ZW TPPR w Poznaniu wręczono medale pamiątkowe budowniczym Parku Przyjaźni na Cytadeli. Medale te ufundował Społeczny Komitet Budowy Parku z okazji 50 lecia Rewolucji Październikowej i 5 lecia działalności Komitetu Budowy. Na zdjęciu: przewodniczący ZW TPPR J. Kuśniak wręcza medale pracownikom Konsulatu ZSRR (od lewej): wicekonsulowi W. G. Filatowowi, konsulowi S. Kolaskinowi i sekretarzowi W. Solominowi. (ms)

PAP-RADIO-INF-WE TELEFONEM

RADIO W WIELKOPOLSKIEJ

INF-WE TELEFONEM

PAP-RADIO-INF-WE TELEFONEM

RADIO W WIELKOPOLSKIEJ

INF-WE TELEFONEM

PAP-RADIO-INF-WE TELEFONEM

Pomoc dla komunistów greckich

„Unita” informuje, że w ubiegłym tygodniu przedstawiciele WPKP spotkali się z delegacją Komunistycznej Partii Grecji, w której skład wchodził: członek Biura Politycznego P. Mavromatis i członek Komitetu Centralnego A. Petritis. Przedstawiciele WPKP wyrazili całkowite poparcie dla działalności komunistów greckich i obiecali im wszechstronną pomoc.

Niepokój w Szwecji

Ostatnie wydarzenia w Azji południowo-wschodniej, śledzone są w krajach skandynawskich ze wzrastającym niepokojem. Uważa się powszechnie, że wtargnięcie amerykańskich wojsk na terytorium wymienionych państw wielokrotnie spotęgowałoby groźbę wybuchu konfliktu światowego.

Liberalny dziennik „Dagens Nyheter” wyraża obawę, że Johnson może ulec naciskowi ze strony generałów, którzy roztaczają przed nim obraz „totalnego militarnego rozstrzygnięcia”. Zdaniem dziennika, byłoby to politycznie absurdalne krok.

Ospa w Pakistanie

Jak donoszą z Karaczi, we wschodnim Pakistanie szaleje epidemia czarnej ospy. W ciągu ostatnich kilku miesięcy w tej samej tylko Dhace zanotowano trzy tysiące wypadków tej choroby. Dwa tysiące osób zmarło. Służba sanitarna energicznie przeciwstawia się epidemii.

Wspólny komunikat

Rząd i naród mongolski zdecydowanie popierają warunki uregulowania problemu wietnamskiego wysunięte przez rząd Demokratycznej Republiki Wietnamu oraz za warte w nowym programie politycznym Narodowego Frontu Wyzwolenia Wietnamu południowego — głośno opublikowany w Ulan Bator wspólny komunikat mongolsko-wietnamski po wizycie w Hanoi partyjno-rządowej delegacji MRL z członkiem Biura Politycznego KC Mongolskiej Partii Ludowo-Rewolucyjnej, pierwszym zastępcą przewodniczącego Rady Ministrów, S. Łuwsanem na czele.

Podziękowania za życzenia noworoczne

Zalagam zakładów pracy, organizację oraz wszystkim osobom, które nadesłały mi życzenia noworoczne składam tą drogą serdeczne podziękowanie.

WŁADYSŁAW GOMUŁKA

W imieniu Rady Państwa i własnym składam tą drogą serdeczne podziękowanie wszystkim organizacjom i instytucjom oraz osobom, które nadesłały mi życzenia noworoczne.

EDWARD OCHAB

Składam serdeczne podziękowanie za nadesłane życzenia z okazji Nowego Roku 1968.

JÓZEF CYRANKIEWICZ

Na zdjęciu: A. Paszkowiak (w środku) w chwili wygłaszania przemówienia. (b)

Fot. (2) — K. Przychodźki

W Jemenie

Rojaliści i republikańscy przy stole konferencyjnym?

Jak pisze z Bejrutu agencja Tanjug, zarówno jemeński republikański jak i rojalistyczny zgodzili się wziąć udział w konferencji, której celem będzie położenie kresu trwającemu w Jemenie walkom. Konferencja ma odbyć się w Bejrucie. Termin jej wyznaczono na 12 bm.

PAP

W Jemenie

Rojaliści i republikańscy przy stole konferencyjnym?

Jak pisze z Bejrutu agencja Tanjug, zarówno jemeński republikański jak i rojalistyczny zgodzili się wziąć udział w konferencji, której celem będzie położenie kresu trwającemu w Jemenie walkom. Konferencja ma odbyć się w Bejrucie. Termin jej wyznaczono na 12 bm.

PAP

W Jemenie

Rojaliści i republikańscy przy stole konferencyjnym?

Jak pisze z Bejrutu agencja Tanjug, zarówno jemeński republikański jak i rojalistyczny zgodzili się wziąć udział w konferencji, której celem będzie położenie kresu trwającemu w Jemenie walkom. Konferencja ma odbyć się w Bejrucie. Termin jej wyznaczono na 12 bm.

PAP

Trudna sytuacja dolara

Przemówienie Johnsona w Teksasie

Agencje zachodnie donoszą, że prezydent Johnson występując w poniedziałek na swej farmie w Teksasie zakazał firmom amerykańskim dokonywać inwestycji w krajach Europy zachodniej oraz w południowej Afryce i zaapelował do turystów amerykańskich, by przez najbliższe 2 lata podróżowali jedynie po państwach półkuli zachodniej.

Zarządzenia te są częścią szeregu programu obliczonego na zahamowanie odpływu dolara poza granice USA. Korespondent Reutera podkreśla, że Johnson w swym wystąpieniu nie ukrywał, iż waluta amerykańska znajduje się w niebezpieczeństwie.

Według nowych rozporządzeń rządu USA, inwestycje amerykańskie w W. Brytanię, Kanadzie i w Australii zostaną ograniczone do poziomu 65 procent stanu z lat 1965/66. Zakaz inwestycji w innych krajach Europy zachodniej jest całkowity.

Johnson zapowiedział także, że w celu zmniejszenia deficytu bilansu płatniczego. Stan Zjednoczone przeprowadzą cięcia swych wydatków zagra-

nicznych, a także pewnych wydatków rządowych. Johnson polecił ministerstwu skarbu skonsultowanie się z Kongresem USA w celu opracowania odpowiedniego ustawodawstwa, które pozwoliłoby sprowadzić do kraju sumy należące do firm amerykańskich, a pozostające za granicą.

Johnson polecił także sekretarzowi obrony i sekretarzowi stanu rozpoczęcie w krótkim czasie negocjacji z sojusznikami USA z NATO na temat zmniejszenia kosztów stacjonowania oddziałów amerykańskich w Europie.

Agencja Reutera pisze, że rząd amerykański wysłał bez zwłocznie swych dwóch przedstawicieli zagranicę w celu wyjaśnienia rządowi niektórych państw kroków podjętych przez Waszyngton. Podsekretarz stanu Katzenbach udał się do Europy, a podsekretarz stanu Rostow — do krajów Azji. Katzenbach zatrzyma się najpierw w Londynie, a później odwiedzi kolejno Bonn, Rzym, Brukselę, Hagę, Berno i Paryż. Rostow przybędzie natomiast do Japonii a później do Australii.

Ogłoszony przez Johnsona program ratowania dolara, który niewątpliwie przysporzy dodatkowych trudności gospodarce brytyjskiej, został przyjęty przez Whitehall i londyńską ciotę z mieszanymi uczuciami. Na giełdach londyńskich istniały bowiem poważne obawy, czy obecna pozycja dolara da się utrzymać na dłuższą metę.

Obecnie finansjera londyńska uważa, że pozycja dolara zostanie utrzymana, oraz że dzięki wyjątkowemu potraktowaniu przez Waszyngton niektórych krajów, m. in. W. Brytanię, w znacznie większym stopniu ciężar amerykańskich restrykcji spadnie na takie kraje zachodniej Europy jak Francja czy NRF, tzn. te, które mają nadwyżki płatnicze.

Niemniej jednak W. Brytania straci z powodu wprowadzenia w życie amerykańskich restrykcji gospodarczych ok. 100 mln. funtów rocznie. Najbardziej uderzy to w planowane doniesienie inwestycji amerykańskiej w W. Brytanię. (PAP)

Telefony

Do studni w zabudowaniach przy ul. Skoczowskiej wpadł 82-letni Wojciech M. Mimo natchmianowej pomocy nie zdołał utrzymać go przy życiu.

Dwa wypadki popełnionych winy być symbolem dla wszystkich rodziców. Półtorastoletnia Wioletta N. wylała na twarz wrzątek mleka doznając poparzeń II i III stopnia, a roczna Maria S. oblała się gorącą kawą doznając oparzeń II i III stopnia klatki piersiowej, szyi i rąk. (za)

Podwyżki cen w NRF i Francji

W całej NRF wprowadzono z dniem 1 stycznia br. nowe drastyczne przepisy finansowo-podatkowe, które, jak się oficjalnie uzasadnia, mają przyczynić się do uzdrowienia gospodarki zachodniomociekiej i poprawy koniunktury.

Realizacja ich — a przede wszystkim wprowadzenie zamiast dotychczasowego podatku obrotowego, podatku od wartości dodanej — pociąga za sobą poważne podwyżki cen artykułów rynkowych, paliw stałych i płynnych oraz usług, w zakresie handlu, przemysłu, rolnictwa i służby zdrowia. Podwyższeniu ulegną także czynsze oraz opłaty hotelowe, opłaty za elektryczność, gaz i wodę.

Nowe przepisy przewidują również wzrost opłat z tytułu ubezpieczeń chorobowych. Ta ostatnia decyzja odczuwają szczególnie dotkliwie renciści, którym podwyższono o 100 proc. opłaty podatkowe na rzecz ubezpieczeń oraz opłaty za leki.

W związku z wprowadzeniem podwyższonego podatku obrotowego do coraz to nowych dziedzin — od dnia 1 stycznia br. ceny chleba wzrosły we Francji o 10 proc., mleka o 8 proc., a ceny przejazdów taksówkami o 10 proc. Przypomnijmy, że przejazdy taksówkami podrożały w listopadzie 1967 r. o około 30 proc.

Wkrótce mają wzrosnąć ceny mięsa, ryb, warzyw, ryżu i owoców. Wzrosną także wkrótce ceny w restauracjach oraz opłaty za usługi fryzjerskie i pralnicze. (PAP)

Polacy budują wodociąg w Libii

Polskie brygady zakończyły budowę wodociągu w mieście Murzuk w Libii. Na podstawie polskiej dokumentacji specjalnej generalnego wykonawcy „Instalexportu” uzyskali po raz pierwszy w pustynnym rejonie Fezzan w Libii wodę pitną ze studni głębinowych w ilości umożliwiającej całkowite zaopatrzenie miasta. Podczas zakończonych prac wykonano: 2 studnie głębinowe z ujeciami wody, stację pomp z wieżą ciśnieniową, stację uzdatniania wody i sieć rurociągów rozprowadzających. Wodociąg w Murzuku wyposażono w polskie urządzenia.

Murzuk jest pierwszym z trzech miast prowincji Fezzan w których na mocy kontraktu zawartego przez centralę handlu zagranicznego „Cekop” Polska buduje wodociąg. Polscy specjaliści budują także wodociąg w 9 wsiach — oazach tej części prowincji. Ludność pierwszej z nich, Oazy Abiad, otrzymuje już wodę z nowych ujęć. (PAP)

Repatriacja egipskich jeńców wojennych

Za pośrednictwem Międzynarodowego Czerwonego Krzyża repatriowano w dniu 1 stycznia 500 egipskich jeńców wojennych, którzy przebywali w obozach izraelskich. Jest to pierwsza tego rodzaju akcja od czerwca ub. roku. Dotychczas Międzynarodowy Czerwony Krzyż pośredniczył tylko w wymianie rannych żołnierzy. Wśród repatriowanych ma się znajdować dwóch wyższych oficerów ZRA. Nie podano ich rangi. W izraelskich obozach jeńce znajdują się jeszcze przeszło 4 tys. żołnierzy i oficerów ZRA. (PAP)

Podróże brytyjskich ministrów

Brytyjski sekretarz ds. Commonwealthu, Thomson, udaje się w tym tygodniu do Singapuru, Malajzji, Australii i Nowej Zelandii, gdzie przeprowadzi rozmowy w związku z rządowymi planami szybszego wycofania wojsk brytyjskich z baz na Dalekim Wschodzie.

Minister spraw zagranicznych Brown odlatuje 6 bm. z 5-dniową wizytą do Tokio, w ramach odbywających się co pewien określony czas konsultacji brytyjsko-japońskich. W czasie obecnej wizyty mają być omówione dwie sprawy: rozwój wymiany handlowej między obydwojema krajami oraz możliwości przywrócenia pokoju w Wietnamie. (PAP)

Reforma życia gospodarczego na Węgrzech

2 stycznia wszedł na Węgrzech w życie nowy system zarządzania gospodarką narodową.

Przedsiębiorstwa opracowały swe plany samodzielnie, bez odgórnych wytycznych. Jak podkreśla prasa węgierska, w nowym systemie gospodarczym zbyteczne są „średnie instancje kierownicze”, które z dniem 31 grudnia 1967 roku zakończyły swój żywot. Personal tam zatrudniony otrzymał pracę w różnych przedsiębiorstwach.

Powstały też nowe formy organizacji przedsiębiorstw. Rozpoczęło np. działalność 14 zjednoczeń, które będą harmo nizowały działalność zakładów.

Znaczną część materiałów przedsiębiorstwa mogą obecnie kupować bez żadnych ograniczeń. Np. na wolnym rynku można kupować materiały służące do produkcji tekstyliów i skóry, które w zeszłym roku były reglamentowane.

Od 1 stycznia nowe 34 przedsiębiorstwa przemysłowe, handlowe i rolnicze otrzymały prawa eksportowe lub importowe. W sumie jest już 86 tego rodzaju przedsiębiorstw.

Nastąpiła też regulacja cen dostosowana do zasad nowego mechanizmu gospodarczego.

Potrzeba ostrzejszej kontroli zwolnień lekarskich

Projekt ustawy o zmianie przepisów w sprawie nieuzasadnionej absencji w pracy

Do Sejmu wpłynął rządowy projekt ustawy o zmianie i uzupełnieniu przepisów w sprawie nieuzasadnionej absencji w pracy.

Projektowana ustawa zmierza do przeciwdziałania nieuzasadnionej absencji, która wykazuje tendencję wzrostu, wpływając ujemnie na organizację i wydajność pracy.

Proponowane przepisy ustawowe tworzą podstawy prawne do zastosowania ostrzejszych niż obecnie rygorów w zakresie zwalniania nadużyć przy wykorzystywaniu zwolnień lekarskich, a także nieuzasadnionej absencji nie związanej ze zwolnieniami lekarskimi.

Według dotychczasowych przepisów kontrolę pracowników zwolnionych od wykonywania pracy na podstawie zaświadczeń lekarskich mają obowiązek przeprowadzać zakłady pracy, organy ubezpieczeń społecznych i właściwe organy administracji państwowej rad narodowych. W celu rozszerzenia zasięgu kontroli projekt upoważnia do jej przeprowadzania również organizacje społeczne, działające w zakładach pracy, a nawet państwa.

W uzasadnieniu projektu podkreśla się, że porządek i dyscyplina pracy wymagają, by pracownik zawiadomił niezwłocznie zakład pracy o niemożności stawienia się do pracy i usprawiedliwił nieobecność możliwie jak najprędzej.

Wczesne zawiadomienie zakładu pracy o niemożności przybycia pracownika do pracy i o przewidywanym terminie trwania nieobecności, pozwoli kierownikowi zakładu na szybkie zastosowanie środków dla zapewnienia normalnej pracy, a także na przeprowadzenie kontroli właściwego wykorzystywania zwolnień lekarskich. Ponieważ dotychczasowe sankcje dyscyplinarne w tym zakresie okazały się nie wystarczające, projekt wprowadza sankcje natury materialnej w postaci obniżenia zasiłku lub wynagrodzenia.

Z uwagi na to, że niedoreczenie zaświadczenia w terminie może nastąpić z przyczyn niezależnych od pracownika, Rada Ministrów określi przepisy, w których doreczenie zaświadczenia po terminie może być uznane za usprawiedliwione.

Nadmierne wzrost absencji chorobowej powoduje przekraczanie kredytów przeznaczonych na wypłatę zasiłków. Na wzrost absencji wpływa w dużym stopniu niedostateczna dyscyplina pracy oraz niestosowanie środków zmierzających do ograniczenia przyczyn zachorowalności. Z tych względów projekt przewiduje możliwość zastosowania środków oddziaływania materialnego wobec kierowników odpowiedzialnych za nieuzasadniony wzrost absencji chorobowej.

Projektowana ustawa wprowadza sankcje w formie pobawienia zasiłku chorobowego lub wynagrodzenia w granicach do 3 dni nieobecności w pracy, jeżeli nieobecność nastąpiła wskutek stwierdzonej przez lekarza niezdolności do pracy spowodowanej nadużyciem alkoholu. Takie same sankcje mają być w myśl projektu stosowane w razie niezdolności do pracy zachodzącej bezpośrednio po pobycie pracownika w izbie wytrzeźwień, mimo braku stwierdzenia przez lekarza, że niezdolność ta była spowodowana nadużyciem alkoholu.

Projektowana ustawa powtarza przepisy art. 121 ustawy z 1933 r. o ubezpieczeniu społecznym, w myśl której pracownik traci prawo w całości lub w części do zasiłku chorobowego, jeżeli niezdolność do pracy była spowodowana

wana rozmyślnie albo przez udział w własnej winy w bójkach. Zasadę tę rozszerza się na pracowników, pobierających w okresie niezdolności do pracy wynagrodzenie. Jednocześnie przewiduje się wyłączenie w tym zakresie szczególnych przepisów wykonawczych, których brak nie pozwala na realizację przepisów. PAP

Tygodnik „Espresso”

kontra gen. de Lorenzo

Nagły zwrot w procesie prasowym

Na procesie przeciwko włoskiemu tygodnikowi „Espresso”, toczącym się z pozwu byłego szefa wywiadu wojskowego (Sifar) generała de Lorenzo, nastąpił radykalny zwrot. Przypominamy, że przyczyną pozwu były materiały prasowe o przygotowanym w 1964 r. zamachu stanu, w którym Sifar miał odegrać decydującą rolę wykonawczą. De Lorenzo uznał te materiały za szkalujące jego osobę.

Tymczasem zeznania złożone ostatnio przez generała pozostających w służbie czynnej oraz senatorów i deputowanych wykazały, że de Lorenzo brał rzeczywiste czynny udział w przygotowaniu zamierzonego przewrotu. W związku z tym prokurator żądał uniewinnienia dziennikarzy i wszczęcia postępowania karnego przeciwko dotychczasowemu powodowi.

Na razie nie powzięto jeszcze decyzji o pociągnięciu de Lorenzo do odpowiedzialności karnej. Sąd analizuje uzyskane wiadomości.

Dziesięciolecie „Syreny”

Mija 10 lat od rozpoczęcia na Żeraniu seryjnej produkcji pierwszego, całkowicie polskiego samochodu osobowego „Syrena” — jeśli ówczesna „Syrena” można dziś nazwać prawdziwym samochodem, a produkcją seryjną — zmontowanie w 1958 r. 660 tych pojazdów, wykonanych metodami niemal chałupniczymi w oparciu o bardzo skromne oprzyrządowanie.

Dzisiejsze „Syreny”, niewiele przypominają te sprzed lat dziesięciu. Model „104” jest już szóstym z kolei — tyle było etapów modernizacji konstrukcyjnej, technologicznej i jakościowej pojazdu. Model ostatni (104), to niemal całkowicie nowe samochód. Dowodzą tego: 3-cylindrowy silnik o mocy 40 KM (pozwalający rozwijać szybkość do 120 km na godz.), w pełni zsynchronizowana skrzynia biegów, nowy układ chłodzenia silnika, ogrzewania i wietrzenia wnętrza, nowa przegroda czołowa, zapewniająca szczerłość przedniej części nadwozia, nowy zbiornik paliwa, nowe oświetlenie i różne inne zmiany podnoszące standard wozu. O wielkości pracy włożonej w modernizację „Syreny” świadczą to, że w latach 1964—66 wprowadzono do procesu technologicznego ponad 170 nowych obrabiarek i urządzeń i 425 jednostek nowego oprzyrządowania kontrolnego.

W 1967 roku, obok nowych, lepszych materiałów, wprowadzono m. in. urządzenia firmy „Olpi” do tzw. zanurzeniowego gruntowania nadwozia, które — wraz z „bonderyzacją” — dużo lepiej zabezpiecza samochód przed korozją. (PAP)

Kol. Janinie Sekowej i Kol. Zbilotowi Sekowi

z powodu zgonu
OJCA I TEŚCIA

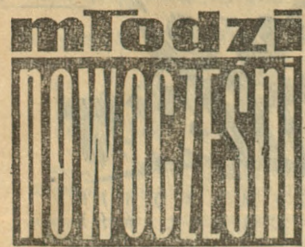
Czesława Spychalskiego

WYRAZY SERDECZNEGO WSPÓŁCZUCIA

składają

KOLEŻANKI I KOLEDZY

z redakcji „Głosu Wielkopolskiego”.



Będę nauczycielką

Nie można stawiać znaku równości między młodzi a nowocześni. Nie każdy młody człowiek, który gra na gitarze, nosi długie włosy, chodzi na prywatki, modnie ubiera się, zasługuje na miano nowoczesnego. Chociaż nie twierdzę, że i te cechy nie mogą znaleźć się w charakterystyce człowieka z tym mianem, ale nie mogą być jedynym wykładnikiem nowoczesności. Nowocześnie to po prostu człowiek — dobry obywatel, przyjaciel, społecznik, łączący się z zasadami moralnymi; posiadający wykształcenie ogólne, uśmiech na co dzień. Do tego należy dodać zainteresowanie kinem, teatrem, współczesną literaturą, big-beatem i mamy obraz Nowocześnie. Taki człowiek jest jednocześnie „bohaterem naszych czasów”. Taki człowiek nigdy nie zawiedzie, zawsze można na niego liczyć. Wydawać się może, że są to dobre znane, oklepne, puste słowa ale to właśnie one powinny charakteryzować młodego człowieka XX w.

W przyszłości będę chyba pedagogiem, właściwie to czekam na tę pracę z niecierpliwością. Wiem, że nie jest to łatwa praca (przynajmniej tak twierdzą doświadczeni pedagodzy), ale można jej się z całą pasją poświęcić (co likwiduje nieprzyjemne poczucie nadmiaru wolnego czasu u osób samotnych, do których będę należała).

Nie mam jakiegoś konkretnego wzoru, ale wyobrażam sobie idealnego nauczyciela i do tego ideału będę starała się zbliżyć. Nie jest to jakaś lustrzana, wyidealizowana postać. Nauczyciel jest przecież tylko człowiekiem. Musi on mieć przede wszystkim odpowiednie kwalifikacje, musi umieć „sprzedać” swą wiedzę. Powinien wyrobić sobie w uczniach pewien autorytet, a równocześnie zaufanie. Dzieci muszą odczuć, że mają w swym nauczycielu drugą matkę, drugiego ojca, ale matkę, ojca sprawiedliwych.

Pedagoga powinna cechować również energiczność i stanowczość. Mało jest chyba takich nauczycieli — idealów — ale są. Sama spotkałam już takiego nauczyciela. Była nim pani mar Pościardowska, która uczyła mnie w szkole średniej. Ona potrafiła poświęcić nam całe popołudnie, aby omówić naszą sprawę, zmartwienia często zupełnie prywatne. Nigdy nie krzyczała, nie złosciła się, ale tłumaczyła i tym dochodziła do zamierzonego celu. W przyszłości chciałabym godnie ją zastąpić.

Łączę pozdrowienia.

Ewa Chwirot

studentka UAM (20 lat)

Mój Rycerz — Ideal

Z dużym zainteresowaniem przeczytałam wiadomość o konkursie-dyskusji pt. „Młodzi-Nowocześni” zorganizowanym przez Waszą Redakcję. Jak zwykle temat dyskusji jest pasjonujący. Nie brałem wprawdzie w poprzednich dyskusjach udziału ale żywo interesowałem się wypowiedziami każdego z dyskutantów. Temat obecnej dyskusji skłonił mnie do „czynnego wysiłku twórczego”.

Otóż mam 18 lat. Jestem uczniem 11 klasy Liceum Ogólnokształcącego w jednym z miast Wielkopolski. Należę do ZMS i na terenie mojej szkoły pełnię funkcję przewodniczącego Zarządu Szkolnego. Właściwie więc już z urzędu powinienem te sprawy interesować, choć oczywiście interesuję mnie one i dlatego, że jestem młody, że za kilka miesięcy czeka mnie start w życie. Często się zastanawiam, jak mój start wypadnie.

Często zaspiając, marzę o Rycerzu-Ideale, którego postawiłem sobie za wzór. Jest to postać fikcyjna, stworzona przez moją wyobraźnię. Ale jej cechy są syntezą najlepszych cech ludzi, wśród których żyję, z którymi się spotykam. Na niej staram się wzorować swoje postępowanie.

Dokończenie na str. 4

Klucze do spółdzielczych mieszkań

Potrzeby i realia

Ponad 550 tysięcy osób — przeszło półmilionowa armia — czekała na przydział kluczy do spółdzielczych mieszkań już w połowie bieżącego roku, z tym że znaczna ich część musi się liczyć z perspektywą otrzymania ich dopiero po roku 1970. Do końca tego roku wniosło wkłady dalsze 180 tysięcy osób, dla których na pewno nie wystarczy mieszkań w bieżącej pięciolatce. Dlaczego nie wystarczy? Dlatego, że do końca pięciolatki spółdzielnie lokatorskie i własnościowe w całym kraju dysponować będą tylko 175 tysiącami mieszkań. Napiw kandydatów trwa jednak bez przerwy i przewidują się, że po roku 1967 wniesie swe wkłady mieszkaniowe jeszcze około 200 tysięcy osób. Spółdzielczość zamknie więc prawdopodobnie bilans bieżącej pięciolatki liczbą około 750 tysięcy osób oczekujących na mieszkania w przyszłym planie pięcioletnim.

Ile trzeba wobec tego wybudować spółdzielczych mieszkań w latach 1971—75, aby nie tylko spłacić osiągnięty dług, ale zostawić coś niecoś dla tych, którzy zapiszą się do spółdzielni po roku 1970? W bieżącej pięciolatce planowano wybudowanie około 400 tysięcy spółdzielczych mieszkań. I tyle się prawdopodobnie wybuduje. Naczelne władze spółdzielczości mieszkaniowej wysunęły ostatnio projekt by w przyszłej pięciolatce potrójnie zwiększyć rozmiar budownictwa spółdzielczego. W przypad

ku bowiem gdyby zadowolić się podwójnym wzrostem liczby mieszkań wybudowanych przez spółdzielczość mieszkaniową w latach 1971—75, to ludzie, którzy przystąpią do spółdzielczości po roku 1970, nie mieliby praktycznie możliwości uzyskania mieszkań w przyszłej pięciolatce.

Czy rachunek tu przedstawiony jest prawdziwy? Nie zapominajmy, że w miarę wykuszania się i starzenia starych zasobów mieszkaniowych coraz więcej ludzi będzie pragnęło, a nawet musiało zmienić swoje warunki, podnieść standard mieszkania, przenieść się do nowego mieszkania. Młode pary — to w większości przyszli klienci spółdzielni mieszkaniowych.

Nawet jednak liczba 700 tysięcy potencjalnych klientów spółdzielczości mieszkaniowej do końca 1970 r. jest wystarczająco wysoka, aby uznać za konieczne przyspieszenie — i to znaczne — tempa budownictwa tego typu w naszym kraju.

Trudno oczywiście w tej chwili przesądzać sprawę potrójnego rozmiaru budownictwa w latach 1971—75. Może maksimum tego, na co nas stać, zamyka się np. w dwu- lub półkrotnym wzroście zadań spółdzielczego budownictwa w stosunku do bieżącej pięciolatki. Tak czy inaczej wstępna decyzja zapasowa powinna jak najszybciej — już teraz — a wszelkie hamulce, które utrudniają rozwój tego

typu budownictwa, powinny zostać jak najszybciej usunięte.

Jeżeli spółdzielnie mają w porę opracować i przygotować inwestycje przyszłej pięciolatki, muszą zabrać się do tego nie później niż w początkach 1968 roku. Muszą mieć więc przynajmniej w zarysie wstępne projekty planów na lata 1971—75. Jest to warunek rzeczywiste niezbędny, bo okres przygotowania inwestycji trwa w naszych warunkach około 3 lat.

Nie mając zaś gotowego planu, nie można uzyskać w porę terenów budowlanych. Gdyby w najbliższym czasie przyszedł wojewódzki i miejski (w miastach stanowiących województwa) rad narodowych dysponowały przynajmniej orientacyjnymi projektami planu spółdzielczego budownictwa mieszkaniowego na ich terenie, dąłoby się chyba przyspieszyć prace nad przygotowaniem terenów pod spółdzielcze inwestycje.

Spółdzielczość czeka wciąż na zapalenie „zielonego światła”, na przyszłe plany i lokalizacje. Zasada ciągłości planowania jest unikaniem straty czasu. Można już dziś wstępnie określić zadania spółdzielczości na przyszłą pięciolatkę w granicach dwu lub dwu- i półkrotnego wzrostu, zastrzegając możliwość ich zwiększenia w trakcie realizacji, jeżeli okaże się, że jest to możliwe. Żeby spółdzielczość mogła bez zwłoki przystąpić do przygotowań przyszłego budownictwa.

ANDRZEJ TOKARCZYK

pokojach. Ściany każdej izby pomalowane w kolorowe kwiaty, na łóżkach piętrowych poduszki. Na wieszakach faliste spodnie. Na półkach szafy — seria przewieszanych czepców.

Otrzymałam je po matce, a ona po babce. Takiego stroju już nigdzie nie kupię. Kosztowałoby to kilka tysięcy nowych dinarów.

Gospodynę w swój regionalny strój ubiera się tylko na wielkie święta. Jakże by mogła inaczej? Co powiedziałaby syn, który ukończył studia filologiczne, co powiedziałaby drugi syn — bankowiec? Ten pierwszy przyjeżdża tu często, maluje obrazy, którymi ozdobił pokój. To jego pasja. Dostrzegam bogatą bibliotekę, w niej dzieła serbskie i węgierskie. Przy niej telewizor i radiodiodobiornik.

Wracam do kuchni, wyposażonej w wodociąg i kanalizację (te udogodnienia ufundowała sobie wiesz własnym kosztem). Pierwszy toast z okazji święta jugosłowiańskiego, drugi za naszą przyjaźń.

W tejsze samej wsi złożyłem wizytę kierownikowi szkoły i

Dokończenie na str. 4

JÓZEF PIEPRZYK

Tam, gdzie płynie „Opty”

Na Tahiti cenią odważnych żeglarzy

Z mikroskopijnej wiadomości radio-telegraficznej wiemy, że „Opty” za winął do Tahiti na Muku-Hiwa, w Archipelagu Markizy. Leonida Teligę dzieli więc za ledwie około 1500 km od Papeete na Tahiti w Archipelagu Wysp Towarzystwa. Tam na 14 stopniu 35 długości i 17 stopniu 32 szer. pld czeka go obfita pocztą z kraju. Tam jest ta wyspa obrośnięta w legendy jak w kokosowe palmy, pataty i banany, opisywana dokładnie i wielokrotnie. Jedną z paryskich bibliotek dysponuje 1500 tytułami książek poświęconych Tahiti.

Dla Europejczyków wyspę odkrył kpt. Walis dopiero w 1776 r. W kilka lat potem Francis de Bougainville, a następnie sławny James Cook, per traktowały z władzami pieknych ludzi, żyjącymi wśród hojnej i łagodnej przyrody. Maorysi — naszej ery — to lud dorodny, interesujący. Pochodzenie i drogi dojścia ich do Oceanii są ciągle nierozwiązane zagadką. Wyprawa Kon-Tiki, uprawdopodobniła hipotezę przejścia Pacyfiku z kontynentu Ameryki Południowej. Wiele przemawia za wędrówką z Azji, Indonezji — ślady wielkiej kultury znalezione na wyspach wykazują elementy zbliżone do elementów kultury egipskiej. Antropologiczne pomiary czaszek mają podobne cechy, jak szkielety neolitu śródziemnomorskiego z okresu 5—6 tys. lat p.n.e. i Indii sprzed 4 tys. lat p.n.e. a legendy wykazują dziwną zbieżność z mitologią grecką. Bogowie wyspiarzy również opuszczali swe niebiańskie siedziby dla pięknych dziewcząt z zielonych wysp, by załudnić morze, ziemię i niebo duchami i herosami. Władce rody powoływały się na te boskie koligacje i kształtowały społeczeństwo hieratycznie powiązane, oplecione zakazami i przesadami w feudalną strukturę złożoną z trzech zasadniczych grup — „arii” — księża, władcy, na usługach których byli — „raatira” — wojownicy, wodzowie; trzecią grupę stanowili oczywiście chłopcy — „manahune”. Kapłani, czarownicy — „tahua” — mieli swoje zle i dobre sposoby, aby utrzymać porządek, leczyc i karać, strzec tabu.

Może natura bogata i łatwość życia na izolowanych od świata wyspach uczyniły z tego ludu społeczeństwo o dobroliwym usposobieniu. Legendarny książę Tahiti — Tetunae tak pociągał swoich synów „...nie wiercie pochlebcom którzy przychodzą dać wam ołej wonny, bo to was zgubi, obawiajcie się ludzi których usta są za słodkie, boście się ko biety, która ma lekką nogę, która ma język lekki i która lubi się wykić — kłótniwość to

wada, to ogon, który was zawsze uderzy... Serce naczelnika musi być stale otwarte dla ludu na prośby sprawiedliwe. Lud jest jak dziecko, które można dobrnymi słowami ugłaskać a złym obchodzeniem zburzyć. Nie popadajcie w gniew który zaciemnia wasze oczy. Mądrość i dobre serce są najlepszymi oszczepem, który posia da wódz...”

Zadziwiająco powoli biali członkowie wyciąga wnioski ze swoich błędów. Tahiti odkryto 200 lat po hiszpańskich podobojach na kontynencie amerykańskim. W okresie, kiedy we Francji dojrzewała Wielka Rewolucja, rozpoczynała walka o wolność w koloniach Ameryki Południowej i w tych czasach, po tylu smutnych doświadczeniach zakładamy człowieka w habicie w zadziwiającej zgodzie z chciwym rabusem na żółdnie kupców i władców znów podjął dzieło zniszczenia jeszcze jednej cywilizacji. Czy stość izolowanego świata wyspiarzy, w sensie etycznym i biologicznym została naruszona. Rezultat znany — choroby, alkoholizm, wysypki, śmierć i degeneracja. W ciągu kilkudziesięciu lat z 200-tyś słonecznej ludności pozostało za ledwie 8 tysięcy; obecnie ludność wzrosła do ok. 40 000.

Wiek XX, zdawałoby się, rozpoczą racjonalnym rozwiązywaniem zagadnień. Od 1903 roku, ok. 100-letnie panowanie francuskie przybiera bardziej zorganizowane formy i postuluje bardziej humanitarne warunki egzystencji. Zaprowadza szkoły świeckie, opiekę lekarską, zakazy i nakazy, mające na celu ochronę i rozwój człowieka i przyrody. Cóż z tych chęci, gdy na własnym kontynencie biali człowiek nie potrafi rozsądnie załatwiać swych spraw. Echem konfliktów europejskich było bombardowanie Papeete. Stolica Tahiti została zasypana pociskami dział okrętowych znanych nam z nazwy pancerników w edycji z I wojny światowej. „Scharnhorst” i „Gneisenau” usiłują zniszczyć miasto, ludność i zasoby węgla. W 25 lat później ludność staje wobec konfliktu — wolna Francja i Vichy. Sformowany batalion Pacyfiku walczy o wolność Francji w dalekiej Afryce i Europie. A następne 20-lecie przynosi tym spokojnym, pięknym wyspom z jednej strony inwazję turystów, a z drugiej zagrożenie z pobliskich poligonów atomowych.

Śmieszne i czułościowe w tym zestawieniu wydaje się rozkładanie nad ginącą czystością rasy Maorysów i ich kultury.

*

Jest jeszcze sprawa polska na Tahiti. Kilka lat temu ulica Petite Pologne — Mała Polska w Papeete została przemianowana na ulicę Emila Gauguina. Tym samym zatarto ślad romantycznego projektu pana Korczaka, który chciał w 1875 roku na Oceanii Małą Polskę założyć i zebrać w niej rozproszonych po świecie rodaków. W naszej literaturze ani A. Godlewski w 1938 r., ani L. Wolanowski w 1961 r. nie dali wyjaśnienia nazwy Petite Pologne, więc i Francuzom dziwić się nie należy, że ją zmienili. Choć teraz po wizycie generała de Gaulle’a w Polsce może by tej zmiany nie zrobiono?

Wyspiarze cenią odważnych żeglarzy. Podobno pamiętają naszego Wagnera, który tam przebywał w czasie swej wyprawy dookoła świata i cieszył się sympatią ich wielkiego przyjaciela samotnego żeglarza Alaina Garbaulta.

Miejmy nadzieję, że kapitan „Opty” znajdzie tam również przyjaciół i należny mu odpoczynek po długim rejsie przez Pacyfik. Jego wrażenia z pewnością wzbogacą już i tak obfita literaturę o pięknej Tahiti.

STANISŁAW TELIGA

TELEWIZJA

Podsumowania

W ybaccie mi, że po dużej porcji lekich pozycji sylwestrowo-noworocznych, odważyć się rozpocząć od omawiania programów publicystycznych. Chciałbym w ten sposób podkreślić zdobytą przez nie rangę. Tak się bowiem składa, że wszystko to są programy stałe, od dawna już cieszące się wśród widzów pewnym kredytem zaufania.

Twórcy programu „Pod znakiem jakości” zasłużyli sobie na opinii obrońców interesów konsumenta. Niemal każda pozycja jest co najmniej małą ale precyzyjnie przygotowaną polityczką z tymi, którzy powodują produkcję buble lub towarów złej jakości. Bywa też, że „Pod znakiem jakości” popularizuje zjawiska godne naśladowania. Tak czy inaczej, zawsze walczą o jakość, a tym samym walczą o dobro przeciętnego zjadacza chleba. W ostatnim roku 1967 — programie tego cyklu poruszano m. in. kapitalną sprawę: niedostatecznego jeszcze wykorzystanie znaku jakości w handlu. Chodzi o to, że w sklepach nie eksponuje się towarów posiadających znak jakości, sprzedawcy ich specjalnie nie polecają kupującym. Panuje w tej dziedzinie raczej przypadkowość. Jak klient trafi na towar ze znakiem jakości, to dobrze, nie trafi — też dobrze tak zdaje się podchodzić do sprawy handel.

„Nad Odrą i Baltykiem”, to program realizowany przez nasze zachodnie ośrodki TV, nie bez aktywnego udziału Poznania. Cykl ten z dużą konsekwencją ukazuje rozwój i awans gospodarczy naszych ziem zachodnich i północnych, ich pełną integrację, ich inicjatywy i problemy. Ostatnio reportaż paru ośrodków pokazał stare zamki —

że znudzony telewizor wyłączy aparat. Żeby więc tego uniknąć, trzeba szerzej stosować różne formy, między innymi właśnie taką, jaką zastosowano podczas omawiania i pokazywania zamku w Malborku.

Choć tytuł magazynu motoryzacyjnego „Za kierownicą” niedwuznacznie sugeruje, że przeznaczony jest dla posiadaczy pojazdów mechanicznych, nie wątpię, iż z równym zaciekawieniem oglądają go ludzie, którzy nigdy za kierownicą nie zasiadali. Powodem tego jest nie tylko powszechne u nas zainteresowanie motoryzacją (pod tym względem magazyn trafił bez pudła w tak zwane zapotrzebowanie społeczne), ale i sposób realizowania magazynu. Największą jego zaletą jest prostota, mówienie o sprawach, wymagających wiedzy i praktyki, w sposób powszechnie zrozumiały i ciekawy.

A teraz krótko o programie sobotnio-sylwestrowo-noworocznym. Był on — pomijając noc sylwestrową, której nie spędziłem przy telewizorze i której programu nie mogę omawiać — dość dobry. Wpłynęły na to przede wszystkim starannie dobrane filmy, dobre programy rozrywkowe, na przykład „Mijają lata, mijają piosenki” czy „Telewizjonia”, „Nauki małżeńskie pani Caudle”, w których Irena Kwaśniewska daje koncert monologu. Prawdziwą ozdobą Nowego Roku była też komedia pt. „Król” G. de Caillawet’a i R. de Fiersa w reżyserii E. Dziworskiego. Zabawa była świetna, w sam raz na posylwestrowe zmęczenie.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

zarazem dyrektorowi miejscowego Domu Kultury — Moriczowi Zsigmundowi. Mieszkanie jego niczym nie różni się od wyżej opisanego. Tradycyjna kawa i rozmowa o życiu kulturalnym.

Życie kulturalne — streszczam to, co powiedział mi dyrektor — mało co różni się od naszego. Zależy ono od inicjatyw miejscowych ludzi. Dom Kultury jest tylko miejscem działania, a nie instytucją. Do rośnięcie założyli tu Kulturo-Umiejtnicko Druśto (Kulturalno-Oświatowe Towarzystwo), które skupia chętnych i prowadzi wszelkie akcje. Wyłoniło ono kilka sekcji. Najsilniejsza jest folklorystyczna; należą do niej i młodzi, i starzy. Przygotowuje tańce i pieśni ludowe, zawsze mile widziane przez mieszkańców. Również żywota jest sekcja teatralna. Mimo że co pewien czas na scenie Domu Kultury pojawia się Teatr z Sombora lub Suboticy, przedstawienia miejscowych amatorów (2-3 razy w roku) odbywają się tak długo, aż ich nie zobaczą wszyscy. Również ze swoimi sztukami amatorski teatr udaje się do sąsiednich wsi.

Trzecią sekcję tworzą amatorzy muzykowania. Do niej należą zespół ludowy i zespół jazzowy. Miejskowa komuna (odpowiednik gromadzkiej rady narodowej) na prowadzenie działalności daje 6 tysięcy nowych dinarów (około 18 tysięcy zł). Resztę sekcje muszą dorobić (biletów wstępu). Poza tym pewne fundusze wpływają ze składek 1200 członków (połowa mieszkańców wsi). Pozwala to także na prowadzenie niewielkiej biblioteki publicznej (1300 tytułów).

Ale na tym nie kończy się działalność kulturalno-oświatowa. Przy Domu Kultury jest czynny uniwersytet ludowy, który organizuje szkolenia, seminaria i kursy rolnicze. Z wykładami przyjeżdżają fachowcy z ośrodków miejskich. A więc prawie tak jak u nas. Z tym jednak, że mieszkańcy wsi, którzy sami sobie wybudowali Dom Kultury, także łożą na jego działalność i dlatego są nią żywo zainteresowani.

Tak jest w Wojewodzinie — północnej części republiki serbskiej i w niewielu innych regionach Jugosławii. Ale w tych stronach, gdzie piętrzą się skaliste góry, gdzie kilkunastokrotnie odległość od wsi do najbliższego miasta wynosi od kilku do nawet kilkudziesięciu kilometrów, gdzie funkcje dróg pełnią wąskie i niebezpieczne ścieżki pnące się po zboczach skał — o takim życiu kulturalnym nie może być mowy. Osady te są skazane na życie z dorobku kulturalnego swoich przodków. I tu jednak dociera nowoczesność.

Bywa, że ktoś z tych pustkowi przybędzie do wielkiego miasta. Niosąc w ręku transzistorowy aparat radiowy, prowadzą z sobą obciążonego płodami rolnymi osła. Zaś czasami w pewnym oddaleniu za nim kroczą w pojedynkę... kilka żon, na których posiadanie zezwala Koran, a nie zezwala nowe ustawodawstwo.

JÓZEF PIEPRZYK

Gdzie szukać przyczyn zubożnienia religijnego?

O pierając się na statystykach kościelnych, można by dojść do wniosku, że Ameryka Łacińska jest strefą katolicką. Byłoby to jednak wniosek z gruntu fałszywy, ponieważ na ponad 200 milionów wykazywanych w statystyce katolików latynoamerykańskich zaledwie 10 procent uczęszcza na msze niedzielne, a mniej niż 5 procent odbywa spowiedź wielkanocną. Sytuacja ta jest powodem nieustannych alarmów, ogłaszanych przez biskupów południowoamerykańskich po każdym posiedzeniu episkopatu Ameryki Łacińskiej, na kolejnych sesjach soboru oraz w niezliczonych publikacjach w prasie katolickiej. Przy tym najczęściej podstawowe przyczyny zubożnienia religijnego widzi się w dotkliwym braku księży.

Według danych zebranych w latach 1958-62 przez Międzynarodową Federację Katolickich Badań Społecznych w roku 1945 w Ameryce Łacińskiej było 13 tysięcy księży diecezjalnych i 11.480 księży zakonnych (liczba ogólna — 24.000). W roku 1953 księży na kontynencie było łącznie 29.693, w tym 7450 w Brazylii, 4166 — w Argentynie, 3105 — w Kolumbii. W roku 1960 liczba księży diecezjalnych w Ameryce Łacińskiej sięgała 18.500; a księży zakonnych 19.200 (w sumie 37.700, w tej liczbie 12.500 tj. 1/3 — to księża zagraniczni. Najwięcej bo 7352 przybyło z Hiszpanii; 1480 z Niemiec zachodnich; 1208 z Holandii; 1106 ze Stanów Zjednoczonych i 583 z Francji. W r. 1945 na każdego księdza w Ameryce Łacińskiej przypadało 5.770 mieszkańców; w roku 1950 — 5.720; w 1955 — 5.530; a w 1960 r. — 5.410.

Komisja powołań kapłańskich przy Radzie Episkopatu Ameryki Łacińskiej ogłosiła w maju 1967 r., że liczba księży katolickich w tej części świata przekroczyła 42 tysiące, tzn. że od 1960 r. do 1967 r. nastąpił wzrost o około 4,5 tysiąca. W tym czasie jednak liczba mieszkańców Ameryki

Łacińskiej zwiększyła się od 212 do 250 milionów, z czego wynika, że liczba mieszkańców przypadających na jednego księdza uległa dalszemu zwiększeniu. Najmniej katolickich duchownych w stosunku do liczby mieszkańców przypada w Dominikanie, Hondurasie i Gwatemali: ponad 10 tys. mieszkańców na 1 księdza.

W enuncjacjach biskupów południowoamerykańskich oraz w publikacjach katolickich podkreśla się często, że liczba księży w stosunku do ogólnej liczby mieszkańców i wyznawców Kościoła rzymskokatolickiego jest w Ameryce Łacińskiej znacznie mniejsza niż na innych kontynentach. W związku z tym biskupi południowoamerykańscy domagają się, aby z krajów zasobnych w kadry duchowieństwa kierować do Ameryki Łacińskiej możliwie największą liczbę księży, aby ratować dla Kościoła olbrzymi kontynent, na którym rozstrzyga się przyszłość katolicyzmu.

Pogląd niektórych członków hierarchii kościelnej i publicystów katolickich, według których indyferentyzm religijny ludności południowoamerykańskiej jest spowodowany niewielką liczbą księży i wniosek stąd wyprowadzany, że wzrost liczby duchowieństwa zapobiegnie pogłębianiu się procesów zubożnienia religijnego — nie wytrzymuje próby krytyki. To nie brak księży jest przyczyną zubożnienia religijnego, lecz przeciwnie, jest jego skutkiem. Fakt, że księża obokrajowców jest więcej niż duchownych pochodzenia miejscowego, że usilna propaganda na rzecz zwiększenia liczby powołań kapłańskich przynosi nikłe rezultaty, świadczy o niewielkim zasięgu wpływu Kościoła.

Gdyby teza głosząca, iż brak księży jest przyczyną małego aktywnego zaangażowania religijnego ludności, miała być chociażby po części uzasadniona, to jak wytłumaczyć fakt, że w wielkich miastach, gdzie znajduje się wiele kościołów

i kaplic, gdzie rezydują kurie biskupie i arcybiskupie oraz skoncentrowana jest stosunkowo duża liczba księży — frekwencja na nabożeństwach jest bardzo mała? Austriacki publicysta katolicki Erick von Kühnelt-Leddihn, który odbył niedawno długą podróż po krajach Ameryki Łacińskiej pisał, że w Santiago de Chile, stolicy Republiki Chińskiej liczącej półtora miliona mieszkańców kościoły świecą pustkami, nie dlatego, że nie ma księży, lecz dlatego, że w Santiago tylko 19 proc. kobiet i 7 proc. mężczyzn uczęszcza do kościoła, a w dzielnicach robotniczych liczba praktykujących nie przekracza i 1 proc. W małym miasteczku brazylijskim, Ouro Preto, liczącym kilka tysięcy mieszkańców, znajduje się 15 zabytkowych kościołów barokowych i 17 kaplic. Wszystkie te obiekty sakralne są obsługiwane przez księży, a mimo to ludność miasteczka i z najbliższych okolic przechodzi obok nich obojętnie.

Publicysta meksykański Eduardo Paysee Gonzales, w pracy pt. „Kościół katolicki i polityczne siły religijne w Ameryce Łacińskiej”, opublikowanej w roku 1965 stwierdza, że katolicyzm w Ameryce Łacińskiej dlatego nie zdobył większego wpływu na robotników i najbiedniejsze warstwy ludności, ponieważ

„W walce przeciwko nadużyciom kapitalistów, która oznacza codzienną walkę o przetrwanie, robotnicy nigdy nie mogli liczyć na chociażby moralne i ideologiczne poparcie ze strony hierarchii kościelnej. Zarówno robotnicy jak chłopcy byli ofiarami niezliczonych krzywd i eksploatacji ze strony pracodawców i obszarników, będących aktywnymi działaczami katolickimi”.

Tu tkwią istotne przyczyny zubożnienia religijnego i nie wielkiego autorytetu moralnego Kościoła w Ameryce Łacińskiej, tu trzeba szukać przyczyn faktu, że np. w parafiach robotniczych w Santiago de Chile nawet 1 procent ludności nie bierze udziału w praktykach religijnych.

STANISŁAW MARKIEWICZ

Jak minął Międzynarodowy Rok Turystyki?

Piękna pogoda utrzymująca się w letnich miesiącach sprawiła, że na wakacje wyjechały nienotowane dotychczas rzesze ludzi. W całym zaś 1967 r. zanotowano w naszym kraju rekordową liczbę 57 milionów statystycznych turystów. Spędzili oni na „zielonej trawie” blisko 200 milionów dni czyli o 15 proc. więcej niż przed rokiem.

Niewiele jednak zmieniło się na mapie turystycznej Polski. Nadal najliczniejsi goście krajowi i zagraniczni ścigali w rejon krakowski. Jak zwykle dużym zainteresowaniem cieszyły się też miejscowości nadmorskie. Coraz większą, w pełni zasłużoną karierę robi Ziemia Kiełcka. Ale też gospodarze tego rejonu w krótkim czasie bardzo wiele zrobili dla rozwoju turystyki.

Nieco słabiej wypadły zagranicę wakacje naszych rodaków. Jak wiadomo, koniec znośnej oszczędności dewizowych spowodował pewne ograniczenie wyjazdów — głównie indywiduów h. Ale jedno-

cześnie po raz pierwszy biura podróży organizowały wycieczki osobom udającym się samotnie, czy tylko w gronie najbliższych do Jugosławii i NRD. Urządzono też znacznie więcej wycieczek do Związku Radzieckiego (o 50 proc.), do Bułgarii i NRD. Kilka tysięcy osób wzięło udział w zorganizowanych przez „Orbis” bardzo atrakcyjnych rejsach po Morzu Śródziemnym, wycieczkach promem do Szwecji i „Batorym” na Wystawę Światową w Montrealu.

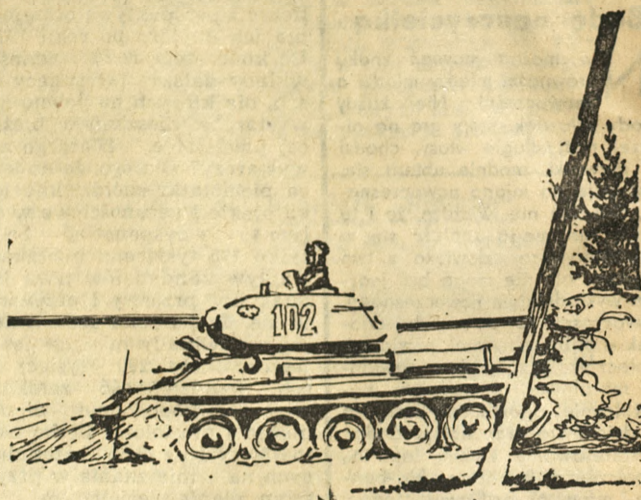
Nasz kraj odwiedziło więcej cudzoziemców niż w latach po przednich — przybyło około 1,3 mln gości zagranicznych, tj. o 9 proc. więcej aniżeli w 1966 r. Przyjęto znacznie wię-

cej gości z NRD i Związku Radzieckiego. Dwukrotnie zwiększył się też napływ Skandynawów. Nasz nowy prom „Gryf” w ciągu czteromiesięcznych rejsów przewiózł 20 tysięcy pasażerów do Północy. Większe zainteresowanie Polską przejawiali Austriacy, a także Włosi, Francuzi i Belgowie.

W rezultacie Międzynarodowy Rok Turystyki przebiegł pomyślnie. Oby 1968 r. był dla turystów krajowych i zagranicznych jeszcze lepszy. API

Cztery pancerni i pies

TEKST — JANUSZ PRZYMANOWSKI
RYUNKI — SZYMON KOBYLINSKI



Wreszcie po zakończeniu ćwiczeń, po pełnym wyszkoleniu, ruszono znad Oki drogami, wiodącymi na zachód. W czołgu nr 102 wyruszyli razem: Wasyl, Grigorij, Gustlik, Janek i Szarik — cztery pancerni i pies.



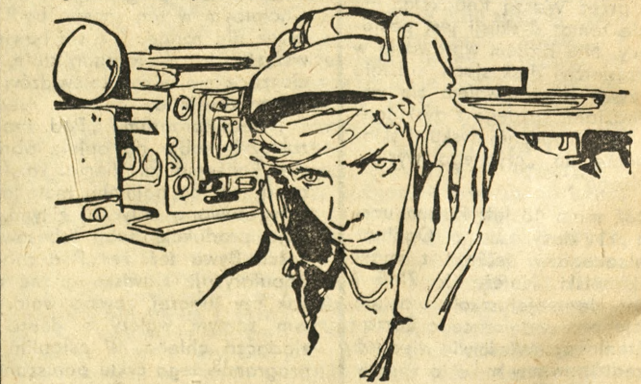
Janek nie słyszał wołania. Może dlatego, że z daleka, może przeszkodziła mu krew pulsująca w skroniach, a może zbyt był zamyślony, bo szukał słów i nie mógł znaleźć. Lidka stała o dwa kroki, patrzyła pytająco. Niepodobna była do tamtej w waciaku — dopasowana spódniczka, oficerskie zgrabne buciki, całe z chromowanej skóry, ponad cholewami kolana w jedwabnych pończochach.

— Chciałeś mi coś powiedzieć. Słucham.
— Długo cię nie było, my też już po kursach. W naszej załodze jest Wasyl i Grześ, ale ty ich nie znasz, oni przyszl, jak już ciebie nie było.
— Długo bardzo cię nie było...
— Dodał nagle i zamilkł. — Nie pisałeś wcale.
— Nie było kiedy. Cały tydzień zajęcia, a w każdą sobotę i niedzielę tańce. Nie masz pojęcia, jakie miałam powodzenie.



Alarm! Janek zawrócił na pięcie i co sił w nogach pobiegł w dół łagodnego pagórka, w stronę czołgu. Gdy wpał między drzewa, Jeleń zeskakiwał już w głąb wieży. Silnik chwycił od rozrusznika, z rur wydechowych trysnęły pierwsze kłęby spalin. Otwartym wiałem mechanika wśliznął się głową naprzód i po kolanach Grzesia przeleżał na swoje miejsce.

Szarik, oswojony z wozem i sygnałami, leżał w rogu na starym waciaku, tuż przy prawej nodze swego pana.



Janek podpiął szybko słuchawki, włączył je do kontaktu. Z radiostacji napłynął szum i gwizdy.

— Ti-ti-ti-ti-ta, ti-ti-ti-ti-ta, ti-ti-ti-ti-ta — popiskiwały sygnały Morse'a.

I nagle, tuż obok, przy samym uchu, śpiewnie, jak czynią to wszyscy radiowcy na świecie, odezwała się Lidka:

— Klon, Dąb, Grab naprzód!

„Grab” to było do nich.

— Klon, Dąb, Grab naprzód!

Słuchał jak zaczarowany.

— Klon, Dąb, Grab... — teraz dopiero drgnął i przełączył fonie na słuchawki całej załogi; wszyscy czterej usłyszeli ostatnie słowo: naprzód!

cdn

LISTY DO REDAKCJI

młodzi
nowocześni

Dokończenie ze str. 3

Jakż więc jest ów Rycerz-ideal? Jeśli chodzi o charakter wewnętrzny, to ma on coś z rysów mojej Matki. Jest zawsze pogodny, z pogodnym czołem pokonuje wszelkie trudności. Wykazuje do maksimumopanowanie nerwów. Poza tym jest mądry, inteligentny, interesuje się światem matematyki i fizyki. W tym kierunku pracuje i rozwija swe uzdolnienia.

Mój Rycerz jest też wzorem, jeśli idzie o aktywność społeczną

i współżycie z ludźmi. Dużo czasu poświęca pracy społecznej, obojętnie w jakiej formie. Jest niezwykle ludzki i koleżeński. Stara się każdemu pomóc, nikt o niego nie odchodzi z pustymi rękami. Jest też bardzo stanowczy. Potrafi wpłynąć na każdego wroga i zmienić jego stosunek do wielu spraw. Oto najwybitniejsze cechy mojego ideału. Oczywiście czerpię je tylko z teraźniejszości. Nie oznacza to jednak, że nie zauważam przeszłości. Wręcz przeciwnie. Ona mnie pociąga, ale uważam że ideały przeszłości nie odpowiadają w pełni wymogom dzisiejszego świata.

Są pewne cechy zbieżne (humanizm, afirmacja życia etc.) ale i niektóre są radykalnie sprzeczne z dzisiejszymi.

Z moim ideałem wiąże się też wzór współczesnego bohatera. Jest on wprawdzie skomplikowany, ale postaram się jasno sprecyzować, co „myślę w tej materii”. Sylwetka bohatera jest wynikiem skomplikowanej sytuacji politycznej na świecie. Mój bohater ma być bowiem postacią znaną wszystkim, ma być postacią, wszędzie popularną, ma być politykiem, który głosi wiarę w

teraźniejszość, który efektywnie działa w interesie pokoju, który pokój miłuje. Pokój zapewnia szczęście. A przecież szczęście jest chyba celem wszystkich. Jest ono i moim celem. Pod mianem szczęścia rozumiem przede wszystkim pokój, następnie wyższe wykształcenie i jakąś pozycję społeczną, a także mieszkanie i rodzinę. Marzę o karierze naukowej.

Jeszcze jedno zagadnienie. Jakimi cechami powinien charakteryzować się człowiek nowoczesny? Przede wszystkim chciałbym wyjaśnić, co rozumiem przez słowo nowoczesność. Uważam, że nowoczesność to zbiór cech właściwych danej epoce, ściśle uzależniony od postępu technicznego, ustroju itp. Czy dzisiaj człowiekiem nowoczesnym musi być człowiek młody? Otóż nie. Na podstawie własnych obserwacji i spostrzeżeń zauważyłem, że dużo ludzi starszych charakteryzuje się bardziej nowoczesną postawą niż część młodzieży.

Wiele ludzi młodych uważa, że być nowoczesnym, to mieć „sympatię”, zapuszczać długie włosy i nosić „mini”, palić, ba! nawet pić, niczym się nie przejmować i

mieć wszystko i wszystkich w nosie. Oto maksima części młodzieży, świadcząca o niej, niestety, ujemnie. Zadziwia mnie krótkowzroczność niektórych moich rówieśników. Ona staje się bowiem przyczyną wielu starć i spięć w domu, w szkole i w zakładzie pracy, staje się przyczyną słabych wyników w nauce czy kompletnego braku osiągnięć w pracy. Zapatrzenie w siebie i niedostrzeganie lub chęć niedostrzegania najistotniejszych problemów, praw życia i egzystencji stanowi przyczynę wielu niepowodzeń, zniechęceń i nawet upadku moralnego. Temu powinien zapobiegać każdy człowiek nowoczesny, a więc mądry, umiejący patrzeć na świat i życie, potrafiący swoją postawą pozytywnie oddziaływać na społeczeństwo. Poza tym niepokojący jest fakt, że większa część młodzieży nie mająca wykrystalizowanego światopoglądu nie stara się go kształtować, wyrabiać. A przecież okazji ma dużo. I tu jeszcze jedna cecha, jeśli chodzi o człowieka nowoczesnego — wykrystalizowany światopogląd.

BIL

Nadal 2-letni cykl rozgrywek

Przed końcem starego roku odbyło się w Warszawie losowanie nowego, 2-letniego cyklu rozgrywek I i II ligi bokserskiej.

Mimo wielu sprzecznych opinii — powiedział prezes PZB Roman Lisowski — po długich dyskusjach w łonie zarządu postanowiliśmy jednak utrzymać nadal 2-letni cykl rozgrywek. Ma on wiele wad, ale ma również szereg zalet co wykazał ostatni sezon. Większa liczba wolnych terminów pozwala trenerom na lepsze szkolenie pięściarzy, a to, że rozgrywki trwają 2 lata sprawia, iż zespoły pozbywają się niepotrzebnej nerwowości. Końcówce spotkania ub. sezonu, szczególnie w I lidze, nasunęły jednak szereg zastrzeżeń. Okazało się, że nie wszystkie zespoły stanęły na wysokości zadania, a kilkakrotnie w meczach I ligi odwybało się tylko po 5-6 walk. W związku z tym postanowiliśmy zastrzeżyć regulamin rozgrywek I i II ligi. Zgodnie z nowymi przepisami, klub musi wystawić do zawodów minimum 9 pięściarzy. Będziemy karali surowo każde nieprzestrzeganie regulaminu. W wypadku np. kiedy zawodnik zgłoszony do walki nie stanie w ringu klub zapłaci 1000 zł kary.

1540 sportowców walczyć będzie w Grenoble

Organizatorzy X jubileuszowych Zimowych Igrzysk Olimpijskich w Grenoble podali, że w imprezie tej weźmie udział 1540 zawodników i zawodniczek reprezentujących 39 państw. Sportowcom będzie towarzyszyło 580 działaczy i trenerów. Najliczniejszą ekipę przysyła Stany Zjednoczone. Barw tego kraju bronić będzie 106 zawodników i zawodniczek. NRD oraz gospodarze Francuzi będą mieli 95 osobowe ekipy a Austria i ZSRR — 92 osobowe.

Najwięcej zawodników zgłoszono do narciarskich konkurencji klasycznych — 429. A oto liczba startujących w pozostałych dyscyplinach: hokej — 288, narciarstwo alpejskie — 249, łyżwiarstwo szybkie — 201, bobsleje — 125, saneczkarstwo — 122 oraz łyżwiarstwo figurowe — 122. (PAP)

Badania lekarskie uczestników Olimpiady

Jak podaje agencja Reuters, uczestniczący Igrzysk Olimpijskich w Grenoble i Meksyku poddawać będą badaniom lekarskim. Po raz pierwszy w historii igrzysk przeprowadzone będą testy mające ustalić pleć.

Wiadomość ta zamieszczona została w grudniowym biuletynie międzynarodowego komitetu olimpijskiego. Warto przypomnieć, że komisja lekarska MKOl na swym ostatnim posiedzeniu we wrześniu ub. roku postanowiła, że 3 pierwsze zawodniczek w każdej konkurencji powinny być poddane testom chromosomowym. Badania w Grenoble i Meksyku wprowadzane będą przez lekarzy wyznaczonych przez Międzynarodową Federację Medycyny Sportowej. (o-za)

✚
Dnia 1 stycznia 1968 r. odszedł od nas, opatrzony Sakramentami św., nasz najdroższy, mąż, ojciec, teść, dziadek, brat, szwagier, wujek i kuzyn, przeżywszy lat 69, sp.

Mieczysław Jaśniak

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 4 stycznia br. o godz. 11.20 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pograżona

RODZINA

Poznań, ul. Gwardii Ludowej 19 m. 8. 13918p

Dnia 1 stycznia 1968 r. zmarł

Mieczysław Jaśniak

długoletni inspektor ubezpieczeń Inspektoratu Miejskiego PZU w Poznaniu.

Zmarły był zasłużonym i ofiarnym pracownikiem naszego Zakładu.

Zegnamy Go z żalem, jako wzorowego współpracownika i dobrego kolegi.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się dnia 4 stycznia 1968 r. o godzinie 11.20 z kaplicy cmentarza na Junikowie.

DYREKCJA — RADA ZAKŁADOWA PRACOWNICY

Państwowego Zakładu Ubezpieczeń. 13990p

Dnia 30 grudnia 1967 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 91, nasza kochana matka, teściowa, babcia i prababcia

Jadwiga Semmler

z domu FLISIAK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 4 stycznia 1968 r. o godz. 11.50 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pograżona

CÓRKA Z RODZINA

13882g

Dnia 30 grudnia 1967 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 75, sp.

Antoni Podymski

emeryt PKP

Pogrzeb odbędzie się na cmentarzu parafialnym w Zegrzu, dnia 3 stycznia br. o godz. 15. Msza św. żałobna w kościele św. Rocha, dnia 4 bm. o godz. 19.30.

W ciężkim smutku pograżona

RODZINA

Poznań, Nowy Jork. 13815g

✚
Dnia 30 grudnia 1967 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 75, sp.

Antoni Podymski

emeryt PKP

Pogrzeb odbędzie się na cmentarzu parafialnym w Zegrzu, dnia 3 stycznia br. o godz. 15. Msza św. żałobna w kościele św. Rocha, dnia 4 bm. o godz. 19.30.

W ciężkim smutku pograżona

RODZINA

Poznań, Nowy Jork. 13815g

✚
Dnia 30 grudnia 1967 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 75, sp.

Antoni Podymski

emeryt PKP

Pogrzeb odbędzie się na cmentarzu parafialnym w Zegrzu, dnia 3 stycznia br. o godz. 15. Msza św. żałobna w kościele św. Rocha, dnia 4 bm. o godz. 19.30.

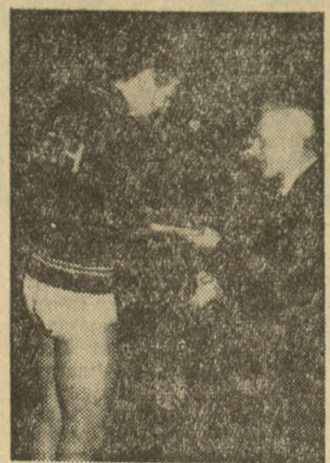
W ciężkim smutku pograżona

RODZINA

Poznań, Nowy Jork. 13815g

Interesujący turniej koszykarzy

Kibice koszykówki w naszym mieście nie mogą narzekać na brak emocji w czasie ligowej przerwy. Przed kilkoma dniami zakończył



Podczas międzynarodowego turnieju juniorów w koszykówce najlepszym strzelcem był Jacek Dolczewski z Lecha, zdobywca 85 pkt. Fot. — K. Przychodźki

się międzynarodowy turniej koszykarzy juniorów a już w najbliższym czwartek, piątek i sobotę poznasz AZS organizując kolejną imprezę. Obojętne akademików wazną w niej udział I-ligowa drużyna Lecha, II-ligowa Olimpijka oraz reprezentacja Polski juniorów, która wygrała ostatni turniej w naszym mieście.

W czwartek 4 bm. o godz. 16.30 reprezentacja Polski juniorów spotka się z Lechem, zaś o godz. 18 Olimpijka z AZS-em. W piątek 5 bm. o godz. 18.45 reprezentacja gra z AZS-em zaś o godz. 20.15 Olimpijka z Lechem. W sobotę w ostatnim dniu turnieju spotka się o godz. 17.30 reprezentacja z Olimpijka oraz o godz. 19 Lech z AZS-em. Mecze odbywać się będą w sali AZS-u przy ul. Miłyńskiej 14 a. (s)

Z kim i kiedy grał Górnik?

Zainteresowanie losami Górnika w Pucharze Europy nadal nie słabnie. Po losowaniu ćwierćfinałów znowu rozgorzały dyskusje nad możliwościami naszych piłkarzy w spotkaniu z brytyjskim przeciwnikiem a przy okazji podsyłały się chęć zakłady gdyż liczba pytań związanych z dotychczasowymi wynikami Górnika a szczególnie z Tottenhamem jest coraz większa. Aby nie było już żadnych wątpliwości przypominamy, że piłkarze Górnika Zabrze brali udział w Pucharze 6 razy. Wyniki były następujące: w 1961/62 z Tottenhamem 4:2 i 1:8; w 1963/64 z Austrią — Wiedeń 1:0, 0:1; 2:1; z Duklą Praga 2:0 1:4; w 1964/65 z Duklą Praga 1:4, 3:0, 0:0 (los); w 1965/66 z LASKiem Linz 3:1 i 2:1; ze Spartą Praga 0:3 i 1:2; w 1966/67 z Vorwärtssem Berlin 2:1 1:2 i 3:1; z CSKA Czerwenko Znamie Sofia 0:4 i 3:0; w 1967/68 z Dnipro gardenem Sztokholm 3:0, 1:0; z Dynamem Kijów 2:1 i 1:1.

Z niecierpliwością oczekujemy półfinałowych pojedynków z Manchesterem, które odbędą się 28 lutego i 13 marca br. (b)

SPÓŁDZIELNIA PRACY „ZBIERACZ” w Poznaniu

INFORMUJE DOSTAWCÓW, że KUPUJE

MAKULATURĘ bez zanieczyszczeń

Makulaturą w skupie jest:

— papier niepowlekany, nienasycony i nieimpregnowany, tektura i kartony.

Niedopuszczalne są zanieczyszczenia:

— metaliczne, chemiczne, organiczne i mineralne.

Blizszych informacji udzielają punkty skupu. K10122

Pracownicy poszukiwani

Zakłady Przemysłu Metalowego H. Cegielski — Odlewnia Żeliwa w budowie w Sremie, ul. Staszica woj. poznańskie — zatrudnia zaraz:

— INŻYNIERÓW — TECHNIKÓW ODLEWNIKÓW — na stanowiska kierowników oddziałów oraz mistrzów

— INŻYNIERA — w zakresie inżynierii sanitarnej (uprawnienia budowlane i praktyka w budownictwie przemysłowym)

— INŻYNIERA ELEKTRONIKA — kilkuletnia praktyka w elektronice przemysłowej — kierownik Oddz. Remontowego

— INŻYNIERA ENERGETYKA — kilkuletnia praktyka pomiarowa na stanowisko kierownika Oddziału Eksploatacji

— INŻYNIERA ELEKTRYKA, ENERGETYKA, ELEKTRONIKA lub AUTOMATYKA na stanowisko inspektora sekcji nadzoru techniczn.

— TECHNIKÓW ELEKTRYKÓW, TELETECHNIKÓW, ELEKTROMONTÉRÓW, ELEKTRONIKÓW, z praktyką w aparaturze kontrolno-pomiarowej w pracach regulacyjno-rozruchowych lub pomiarowych.

Uwaga: — możliwość otrzymania mieszkania rodzinnego w budownictwie zakładowym.

Zgłoszenia pisemne i osobiste przyjmuje Dział Kadr Odlewni Żeliwa w Sremie; oraz

II — Zakłady Przemysłu Metalowego H. Cegielski w Poznaniu, ul. F. Dzierżyńskiego 223/229 — Dział Kadr, pokój 103 — przyjmują zaraz:

— KORESPONDENTA JĘZYKÓW OBCYCH (niemiecki, rosyjski) z umiejętnością pisaną na maszynie — w Dziale BHZ. K10126

Poznańska Fabryka Łożysk Tocznych w Poznaniu ul. Krafcowa 9 przyjmuje zaraz:

— wykwalifikowanych TOKARZY, ŚLUSARZY, NASTAWIACZY, ponadto INŻYNIERÓW, TECHNIKÓW-MECHANIKÓW I KSIĘGOWYCH na stanow. kier. sekcji.

Warunki pracy i pracy do omówienia w Dziale Kadr i Szkolenia Poznań, ul. Krafcowa 9, pok. nr 3. Dojazd tramwajami nr 6 i 8. K10236

Praca

Pomoc domowa na stałe, potrzebna. Baranowscy, Findera 21. 12774g

Sily wykwalifikowane do szycia czapek, potrzebne. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 13663gpf.

Organista poszukuje posady. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 12842g.

Nauka

Maszynopisanie ucze. — Marcinkowskiego 26 m. 26, II podwórze, I piętro. 11929g

Zapisy na kursy pisania na maszynie, rozpoczyna jące się w styczniu 1968 roku, przyjmuje Stow. Stenografów i Maszynistek, Poznań, Chelmońskiego 7. 11517g

✚
W dniu 31 grudnia 1967 r. zmarł nagle, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 71, nasz najdroższy, ojciec, teść i dziadek, sp.

Maksymilian Kaczmarek

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 4 stycznia 1968 r. o godz. 13.40 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pograżona

RODZINA

Poznań, Sikorskiego 24 m. 8. 13893g

✚
Dnia 31 grudnia 1967 r. zmarł niespodziewanie, mój kochany mąż, ojciec, teść i dziadek, opatrzony Sakramentami św., sp.

Józef Kaczmarek

Pogrzeb odbędzie się 3 stycznia 1968 r. o godz. 14.30 na cmentarzu winiarskim,

o czym zawiadamia pograżona w smutku

RODZINA

Poznań, Fredry 4 m.4. 13901g

✚
Dnia 30 grudnia 1967 r. zmarł, w wieku lat 67, mój mąż, nasz ojciec i dziadek

Czesław Kurczewski

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 3 stycznia 1968 r. o godz. 14.30 na cmentarzu przy ul. Bluszczykowej.

o czym zawiadamiają

ZONA I SYN Z RODZINĄ

Poznań, ul. Chwiałkowskiego 10 m. 5. 13915g

✚
Dnia 29 grudnia 1967 r. zmarł nagle, w 44 roku życia, nieodżałowanej pamięci nasz serdeczny kolega i współpracownik

Jarogniew Kowakowski

kierownik budowy, Poznańskiego Przedsiębiorstwa Elektryfikacji Rolnictwa w Poznaniu.

W Zmarłym tracimy serdecznego i cenionego kolegi, przyjaciela i współpracownika.

Zegnamy Go ze smutkiem

składamy Rodzinie

WYRAZY SERDECZNEGO WSPÓŁCZUCIA.

KOLEDZY — INSPEKTORZY DZIAŁU TP KIEROWNICY BUDÓW

Pogrzeb odbędzie się dnia 3 stycznia 1968 r. o godz. 13.40 z kaplicy cmentarnej na Junikowie w Poznaniu. 13959g

ZAKŁAD DOSKONALENIA ZAWODOWEGO w POZNANIU ulica Kościuski nr 57 — telefon nr 594-86 w. 19 O T W I E R A

KURS KIEROWCÓW

samochodowo — motocyklowych kategorii amatorskiej w dniu 4 stycznia 1968 r. o godzinie 17.

Informacji udziela sekretariat Zakładu, Poznań, ul. Kościuski 57 lub telefonicznie od 8 do 20. K10249

Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego w Chodzieży

ZAKUPI 4 ARYTMOMETRY (RĘCZNE) marki „Facit” „Triumphator” lub podobne.

Oferty z dokładnym opisem maszyny oraz ceną prosimy nadsyłać do dnia 10 stycznia 1968 r. Zastrzegamy się prawo swobodnego wyboru oferty.

K10040

POZNAŃSKIE ZAKŁADY OBUWIA poszukują

pokoju

1-osobowego dla pracownika naszego zakładu.

Wiadomości w Dziale Administracyjno — Gospodarczym PZO, ul. Jackowskiego 18/20. M10137

Sprzedaz

Wózki dziecięce bliźniacze leżaki — poleca Chojnacki Poznań, Zbąszyńska 12. 13820g

Barkas — bagażowy oraz Volkswagen, stan dobry, sprzedam. Zielona Góra, Sowińskiego 31, tel. 12-48. K9787.

Oddam w dzierżawę garaż. Ul. Modrzewiowa 4. 12987g

Małżeństwo bezdzietne (członkowie spółdzielni poszukują pokoju — 2 lata. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13550m.

Zamienie mieszkanie 2½ pokoju kuchnia łazienka przy Parku Kasprzaka na 2 małe pokoje lub 1 duży i kuchnię w nowym budownictwie. Peryferyjne wyludnienie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13442m

Ucznia lub młodszego pracującego na pokój przyjmę. Głogowska 271 m. 1. 13030m

✚
Dnia 1 stycznia 1968 r. odszedł od nas na zawsze po długich z niewyłąk cierpieniach znoszonych cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najukochańszy syn, nasz najdroższy brat, stryjek i szwagier, sp.

Tadeusz Nowaczyk

powstańca wielkopolski

W Zmarłym tracimy niezrównanej prawości i dobroci człowieka.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 4 bm. o godzinie 12.30 z kaplicy cmentarza na Junikowie.

Strapiona

MATKA Z RODZINĄ

Poznań, Przesieka, Toruń, Pleszew. 13917g

✚
Dnia 1 stycznia 1968 r., po ciężkich cierpieniach, zakończył swój żywot, przeżywszy lat 60, opatrzony Sakramentami św., mój ukochany mąż, ojciec, teść, brat i dziadek

Józef Tyblewski

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 3 bm. o godz. 14.30 z kaplicy cmentarnej w Zegrzu.

W głębokim smutku pograżona

ZONA Z DZIEĆMI I RODZINĄ

Poznań, Swarzędz, Jarocin. 13871g

✚
Dnia 1 stycznia 1968 r. zasnął w Bogu, mój najdroższy mąż, ojciec, brat, teść i dziadek, przeżywszy lat 78

Józef Hojnacki

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 4 bm. o godz. 10.45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pograżona

ZONA I RODZINA

Poznań, Pniewy. 13881g

✚
Dnia 29 grudnia 1967 r. zmarł nasz długoletni pracownik rencista

Stefan Płonka

Pogrzeb odbył się w dniu 2 stycznia 1968 r. na cmentarzu w Zegrzu.

Rodzinie Zmarłego składają

WYRAZY WSPÓŁCZUCIA

DYREKCJA — RADA ZAKŁADOWA RADA ROBOTNICZA — WSPÓŁPRACOWNICY Zakładów Mięsnych — Rzeźnia w Poznaniu. K1

✚
Dnia 30 grudnia 1967 r. zakończył swój pracowity żywot, w wieku 59 lat, po ciężkich i długich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz kochający i troskliwy ojciec, sp.

Leon Felis

mistrz fryzjerski.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 4 stycznia 1968 r. o godz. 10.10 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pograżona

ZONA Z SYNAM I RODZINĄ

13877g

✚
Dnia 30 grudnia 1967 r. zmarł nagle, w 44 roku życia, nieodżałowanej pamięci nasz serdeczny kolega i współpracownik

Jarogniew Kowakowski

kierownik budowy, Poznańskiego Przedsiębiorstwa Elektryfikacji Rolnictwa w Poznaniu.

W Zmarłym tracimy serdecznego i cenionego kolegi, przyjaciela i współpracownika.

Zegnamy Go ze smutkiem

składamy Rodzinie

WYRAZY SERDECZNEGO WSPÓŁCZUCIA.

KOLEDZY — INSPEKTORZY DZIAŁU TP KIEROWNICY BUDÓW

Pogrzeb odbędzie się dnia 3 stycznia 1968 r. o godz. 13.40 z kaplicy cmentarnej na Junikowie w Poznaniu. 13959g

STYCZEN	Makarego
3	Słońce: 8.03—15.51
Sroda	

TEATRY

POLSKI — g. 19 „Szalona Julia”; NOWY — g. 11 i 14 „Czerwone pantofelki” (przedst. zamkn.); OPERA — nieczynna: OPERETKA — g. 19 „Mam'zelle Nitouche”; MARCINEK — g. 17 „O Kasi, co gąski zgubiła”.

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW MUZA — g. 10, 12.30, 15 „Mr Hobbs na urlopie” (USA 14 l.), g. 17.30, 20 „Anioł zagłady” (meks. 16 l.); APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30, 18 „Flip, Flap i inni” (USA 11 l.), g. 20.15 „Błędne gwiazdy Wielkiej Niedźwiedzicy” (włoski 18 l.); BAŁTYK — g. 10, 12.30, 15.30, 18.20 „Lola” (franc. 16 l.); CZTER NASTKA — g. 10 „Pollyanna” (USA 11 l.), g. 12.30, 15.30, 18.20.15 „Cztery pancerni i pies” (I zestaw); GONG — g. 10, 12.15, 16 „Człowiek, który zabił Liberty Valance’a” (USA 14 l.), g. 18.15, 20 „Julio, jesteś czarująca” (aust. 18 l.); GRUNWALD — g. 17, 19.30 „Ostatni brzeg” (USA 14 l.); GWIAZDA — g. 10.30, 13 „Harry i kamerdyner” (duński 12 l.), g. 15.30, 18, 20.15 „Strachy zamku Spessart” (NRF 16 l.); KOSMOS — g. 18 „Winnetou” (I i II s. Jug. 11 l.); MALTA — g. 16, 18, 20 „Natriopolie policjantów” (ang. 16 l.); MINIATURKA — g. 15, 17.30, 20 „Cartouche zbójca” (franc. 14 l.); OLIMPIA — g. 10, 13, 16, 19 „Dziela Navarony” (ang. 14 l.); OSIEDLE — g. 16, 18, 20 „Pan do towarzystwa” (franc. 16 l.); PANCERNIAK — g. 17.30, 20 „Człowiek, którego kochałam” (radz. 14 l.); PAŁACOWE — g. 11, 16.30 „Imprezy noworoczne”; 20 „Ja i twój syn” (węg. 16 l.); PRZYJAŹN — nieczynne; RIALTO — g. 10 „Dziadek do orzechów” (pol. 11 l.), g. 12.30, 15, 17.30 „Kopciuszek w przasku” (franc.-włoski 16 l.); 20 „Galia” (franc.-włoski 18 l.); SCALA — g. 16.30 „Gamon” (franc. 14 l.); 20 „Grek Zorba” (USA 16 l.); TEĆZA — g. 16, 18, 20 „Ludwika do rondla” (Jug. 11 l.); WARTA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Taksówka do Tobruku” (franc. 14 l.); WZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 17, 19.15 „Lemoniadowy Joe” (czeski 14 l.); WILDA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Ostatni Mohikanin” (NRF 11 l.); WRZOS (Lubon) — nieczynne; FOTOPLASTIKON — g. 12—21 „Kobieta USA i Polonii amerykańskiej”.

DYZURY

Szpital Miejski im. Strusia — chirurg, internista, okulista (ul. Walki Między 7, tel. 511-11). Pogotowie Ratunkowe (ul. Chelmonskiego 20) wypadki uliczne, tel. 99; nagłe zachorowania w domu, tel. 666-66; porady lekarskie, tel. 637-35; podstacje ul. Kórnicka 8, Bukowa 1 i Ugory 18 — cała doba. Ambulatoria: Chelmonskiego 20 — czynne internistyczne — cała doba i pediatryczne — g. 15—23, stomatologiczne 18—7, chirurgiczne I — ul. Kórnicka 8, tel. 707-19 — cała doba; chirurgiczne II, ul. Kasprzaka 16, tel. 623-55, cała doba.

Wojewódzka Stacja PR — (ul. Kościuszki 103), telefon 566-66. Apteki: Al. Marcinkowskiego 11 (czynna cała doba), Główna 53, Starolecka 79 (dyżur nocny). Miejska Lecznica dla Zwierząt: ul. Grunwaldzka 248, telef. 672-414, od 8—21 (w nocy nagłe wypadki).

MUZEJA

Archeologiczne (Wodna 27) — g. 13—19. Historii m. Poznania (Stary Rynek) — nieczynne. Historii Ruchu Robotniczego (St. Rynek — Odwach) — g. 10—18. Instrumentów Muzycznych (St. Rynek 45) — g. 9—15. Kultury i Sztuki Ludowej (Mostowa 7) — nieczynne. Narodowe (Al. Marcinkowskiego 9) g. — 9—15. Przyrodnicze (Świerczewskiego 19) — g. 11—18. Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysława) — g. 10—15. Wielkopolskie Muzeum Wojskowe (St. Rynek) — nieczynne. Wyzwolenia Poznania (Cytadela) — nieczynne. Muzeum w Rogalinie — g. 10—15. Muzeum w Gołuchowie — g. 10—15.

WYSTAWY

PTF (Paderewskiego 7) — Wystawa Górowskiego Towarzystwa Fotograficznego — g. 10—19. Pałac Kultury — Ball Sal Mar-murowej „Migawki z Zagłębia Konńskiego” — g. 10—18. Księgarnia (ul. 27 Grudnia 23) — Wystawa książek społeczno-politycznych — g. 10—18. Biblioteka Główna UAM — (Ratajczaka 38) — „Człowiek i Świat — Polityka” — g. 8—21. Muzeum Rzemiosł Artystycznych — Porcelana i srebra rosyjskie — g. 10—15. Muzeum Narodowe — „Malarstwo hiszpańskie w zbiorach polskich” — g. 9—15. Klub MPiK (Ratajczaka 39) — Malarstwo Krystyny Skupinowej — g. 10—20.

RADIO

ŚRODA: PROGRAM I: FALA 1322 m i UKF 66.62 MHz (do g. 17); 7.45 „Błękitna sztafeta”; 8.15 Mel. rozrywk.; 8.44 „O zdrowie człowieka” audycja; 9 Leo Delibes: fragm. baletu „Coppelia”; 9.20 Konc. rozrywk.; 10 „Zimowe pan-ny” opow.; 10.20 Z muz. Baroku; 11 Z piosenka i melodia przez świat; 11.40 Antykwarat z kuran tem; 12.10 Rosyjska muzyka ludowa; 12.40 „Wieści lepiej, taniej”; 13 „Konc. ork. rozrywk.”; 13.20 Po- pularne poematy symf.; 13.40 „Włoskie melodie”; 14 „List z

6 GŁOS WIELKOPOLSKI A 3 I 1968 Nr 2 (7428)

Miniony rok na poznańskich ulicach

Nie wszystko zgodnie z planem

Co roku kilkanaście poznańskich ulic otrzymuje nową nawierzchnię i oświetlenie. Większość tych robót wykonuje się w ramach tzw. kapitalnych remontów, z funduszy Prezydium Rady Narodowej Poznania, która prawie wszystkie wolne rezerwy finansowe przeznacza na ten cel.

Efekty tej polityki, prowadzonej zresztą od wielu lat, są widoczne. Dużo zmieniło się na korzyść na poznańskich ulicach. Z każdym rokiem przybywa nam kilka kilometrów równej, asfaltowej jezdni i kilkadziesiąt jasno świejących lamp. Wprawdzie nie wszędzie już jest dobrze, nie w każdym miejscu można suchą nogą dojść do domu czy przystanku tramwajowego, ale nie wszystko też można załatwić za jednym zamachem. Dlatego mieszkańcy niektórych rejonów muszą uzbierać się w cierpliwość i czekać na pojawienie się na ich ulicy ekip pracowników drogowych.

Zadania, jakie postawili sobie poznańscy drogowcy w 1967 roku, zostały wykonane. Fundusze przeznaczone na inwestycje drogowe wykorzystano w 100 procentach. W remontach kapitalnych plan finansowy został nawet przekroczony o 1 milion zł. (Zamiast 75 mln zł przerobiono 76 mln zł).

W planie rzeczowym nastąpiły natomiast pewne przesunięcia. Np. na budowie trasy Hetmańskiej zamiast robót

konstrukcyjnych przy budowie mostu, przeprowadzono roboty ziemne, i to w bardzo poważnym zakresie. Również w remontach kapitalnych zaszyły w 1967 roku zmiany. W związku z przesunięciem o kilka miesięcy terminu rozpoczęcia budowy wiaduktu na Górczynie, przesunięto na I kwartał br. remonty kapitalne takich ulic jak: Czempiańska, Stęszewska, Bojanowska i Fabianowa.

Niepokojącym zjawiskiem jest jednak fakt przesunięcia na ten rok remontu ul. Roosevelta, na odcinku od Mostu Teatralnego do ul. Poznańskiej (na razie pracowały tam tylko ekipy MPK), północnej strony pl. Wolności oraz ul. Północnej. Niezrozumiałym dla nas jest szczególnie fakt, że remont wspomnianego odcinka ul. Roosevelta wykonuje się etapami. Na pewno wygodniej, taniej i szybciej byłoby wtedy, gdyby jednocześnie prace rozpoczęły ekipy pracowników MPK i drogowców, tak jak to się robiło w kilkunastu innych przypadkach. Wtedy uniknięto by zamykania ul. Roosevelta na okres kilku miesięcy, co

poważnie dezorganizuje ruch drogowy w tym rejonie. Dziwimy się zatem, że Wydział Komunikacji Prezydium RN Poznania zgodził się na taką właśnie koncepcję robót.

Również na pl. Wolności nie wszystko przebiegało tak, jak powinno. Na całym świecie przyjęty jest system kompleksowej przebudowy pewnych obiektów drogowych, zwłaszcza takich, które znajdują się w centrum miasta.

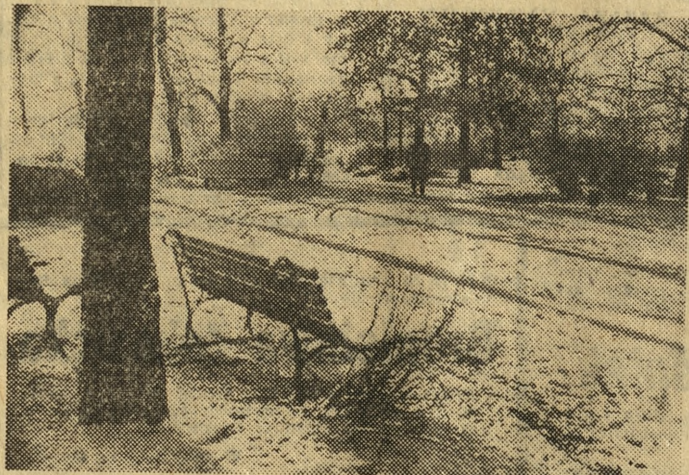
Głębokimi dziurami świeci nadal ul. Północna, przy której mieści się siedziba Miejskiego Przedsiębiorstwa Robót Drogowych i Wodno-Kanalizacyjnych. Goście, przybywający do tego przedsiębiorstwa spoza Poznania, nie mają na pewno wielkiego wyobrażenia o pracy poznańskich drogowców, skoro tuż przed ich bramą widnieją wielkie, głębokie wyrwy w jezdni.

Na dobro trzeba poznańskim drogowcom zapisać wykonanie poza planem nowej nawierzchni na ulicach Dąbrowskiego i Głogowskiej (zlikwidowano śliska, niebezpieczną kostkę) oraz ul. Świerczewskiego, na odcinku od Gajowej do Polnej.

Bardzo źle było w 1967 r. z oświetleniem. Dopiero pod koniec III kwartału dotarły do Poznania pierwsze dostawy kabla, uzyskane zresztą dzięki energicznej interwencji władz partyjnych i miejskich Poznania. Na niektórych ulicach zdążono położyć kabel przed pierwszymi mrozami i już w najbliższym czasie nowe lampy mają zapalić się na ulicach: Taczanowskiego, Jugosławiańskiej, Staroleckiej oraz w Szczepankowie. Na tych trasach wszystko w zasadzie jest gotowe. Czekają się tylko na komisję, która dokona odbioru robót. Mamy nadzieję, że w tym roku nie powtórzy się to, że tygodniami trzeba było czekać na zebranie się komisji i wydanie pozwolenia na podłączenie lamp do sieci.

Wszystkie inne roboty oświetleniowe przewidziane na 1967 rok przesunięto na rok bieżący. (s)

Poznańskie widoki



Zima w Parku Marcinkowskiego. Fot. — K. Przychodzki

Czym pisać?

Rozwój techniki nie wyeliminował jeszcze ze szkół zasłuszonego dla edukacji wielu pokoleń przedmiotu — kredy. Niko mu nie trzeba chyba tłumaczyć, że trudno się bez niej obyć. Cóż jednak ma uczynić nauczyciel, kiedy ten najprostszy z przedmiotów informacji wizualnej... nie funkcjonuje? Cóż mają zrobić uczniowie, którzy nie mogą przeczytać słów napisanych kredą na tablicy?

Niestety, mimo że wszystko to wydaje się wręcz nieprawdopodobne, również i o takie kłopoty „potyka się” nasze szkolnictwo. Chętnym służymy przykładami. (ad)

odpowiadamy

Barbara Hande — Studencki teatrzyk satyryczny „Śwąd” ma swą siedzibę przy Studium Nauczycielskim w Poznaniu, ul. Szamarzewskiego 89. (2752)

W sprawie „Delikatesów”

niej błędu. Jeśli zatem ktośkolwiek powinien przeprosić zawiedzionych klientów, to na pewno nie my. Niemniej Czytelnikowi dziękujemy za sygnał. (c)

Piękna akcja

Nie chcemy, aby to wyglądało na samochwałę lecz uważamy, że inne szkoły powinny do wiedzieć się o naszej akcji. O- tóż zorganizowaliśmy w Szkole nr. 71 zbiórkę zabawek i książek. Poza tym klasy starsze wykonały na zajęciach praktycznych dużo różnych i pięknych zabawek. Zabawki były różne. Przenieszone były dla dzieci najmniejszych, jak i dla dzieci w wieku szkolnym. Całością akcji kierowała p. Urszula Zarembka. Właści- we też było przeznaczenie tych zabawek.

P. Zarembka — po naradzie z nami — zaproponowała a- byśmy zabawki te przeznaczyli dla dzieci umysłowo upośledzonych. Akcja ta była świetnie zorganizowana i zakończona została przed feriami zimo- wymi. W dniu 20. 12. 1967 r. wszystkie zabawki dostarczy- liśmy samochodem do Domu Dziecka przy ul. św. Rocha.

Bardzo byśmy się cieszyli a- by list nasz został wydrukowa- ny, ponieważ akcja nasza była spontaniczna i masowa. Chcie- libyśmy też aby inne szkoły nadal podtrzymywały różne podobne akcje.

W imieniu kl. VIa Szkoły nr. 71 w Poznaniu, ul. Przybyszewskie- go 37 Ewa Pietz

echa naszych publikacji

To była konserwacja

Oto wyjaśnienie, jakie nadesłał nam Zarząd Dróg, Mostów i Ziele- ni po notatce „Zegarowe humory” („Głos” z 20. X. ubr.).

„Zegar świetlny na Placu Wolności, po jego całkowitej przebu- dowie, a więc od przeszło roku zachowuje się nienagannie. Jest on urządzeniem wysokiej klasy, wskazującym czas z dokładnością do 1 minuty. Nie stwierdzono też żadnych usterek, które spowodowa- łyby jego nie działanie. Zegar może nie świecić tylko wtedy, gdy w rejonie Banku Inwestycyj- nego lub w samym Banku nastąpi wyłączenie prądu i to tylko wtedy gdy trwa ono dłużej niż 6 godzin.

Ostatnie wyłączenie, o którym mowa w notatce, było zaplano- wane w związku z konserwacją urządzenia. Informujemy przy ni- niejszym, że zegar jest pod stałą obserwacją i w konserwacji wy- soko kwalifikowanego fachowca (inż. elektroniki) tak, że nie może być mowy o żadnych „humorach” zegara lub zaskakujących momen- tach w jego działaniu, jak to zda- rzało się kilka lat temu, gdy me- chanizm zegara był bardzo prymitywny”.

Będzie druga pralnia

W końcu listopada zamieściliśmy felieton pt. „Dziwne bhp”. Był on adresowany do administracji spółdzielczego budynku mieszkal- nego przy ul. Dąbrowskiego 130 abc. Zwracaliśmy w nim uwagę na istnienie w tym domu tylko jednej pralni — choć w momen- cie oddawania budynku do użyt- ku były dwie — i poważnie zdewa- stowanie obecnie czynnej pralni.

Administracja Poznańskiej Spół- dzielni Mieszkaniowej, której wspo- mniany dom podlega, poinformowa- ła nas, że jedną pralnię zlikwidowa- no na okres przejściowy, gdyż jej pomieszczenia trzeba było prze- znaczyć dla użytkownika innej piw- nicy, potrzebnej dla usytuowania w nim przewodu kominowego no- wej kotłowni c. o. Drugą pralnię uruchomi administracja z chwilą zlikwidowania starej kotłowni, mieszczacej się dalej przy budynku. Obecnie czynna pral- nia jest w remoncie. Opóź- nienie tych prac spowodowane zo- stało nawałem robót dla jednego zduna zatrudnionego przez Zakład Remontowo-Budowlany. (c)

Kartka z zimowiska

Kadra instruktorska Hufca Jeżyce Związku Harcerstwa Polskiego przebywa na zimowi- sku w Sosnowku, koło Jeleniej Góry. Stamtąd też dotarła do nas piękna widokówka z ży- czeniami z okazji Nowego Ro- ku.

Dziękując za pamięć — w i- mieniu Czytelników i całego zespołu redakcyjnego — życzy- my uczestnikom obozu dobrego wypoczynku. (c)